Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 19 MARCA 1949 ROKU Nr 77 (1351)



Truman do dziennikarzy: Proszę tylko popatrzyć jak wespół z naszymi fabrykantami broni, pracujemy dla utrzymania pokoju na świecie! (Libertatea)

Świat nauki i świat pracy

jednoczą swe siły w obronie pokoju

W odpowiedzi na apel Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju napływają w dalszym ciągu zgłoszenia od uczonych i robotników całego świata, pragnących przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

INTELEKTUALIŚCI FIŃSCY

Helsinki (PAP). Najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji fińskiej opublikowali odezwę, w której **bez zastrzeżeń popierają apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju** w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

* * *

Sztokholm. — W ostatnim dniu obrad rady naczelnej Komunistycznej Partii Finlandii powzięta została rezolucja w sprawie walki o pokój i niepodległość narodową Finlandii.

Komunistyczna Partia Finlandii — głosi rezolucja — czyni wszystko co w jej mocy, aby zmobilizować postępowe siły kraju do walki z próbami wciągnięcia Finlandii w sidła imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Partia Komunistyczna wzywa robotników, chłopstwo pracujące i wszystkie postępowe siły kraju do walki o likwidację bezrobocia i poprawę sytuacji w gospodarce wiejskiej, do walki o przyjaźń między Finlandią i Związkiem Radzieckim, o pokój, chleb i niepodległość narodową Finlandii.

UCZENI CZECHOSŁOWACCY

Praga — Profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Praskiego oraz 20 innych wyższych zakładów naukowych Pragi, Brna, Bratysławy, Morawskiej Ostrawy, Ołomuńca i Koszyc opublikowali wspólną deklarację, w której gorąco popierają inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

BRYTYJSKI KOMITET KULTURALNY

Dr. J. G. Crowther, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Kulturalnego dla Walki o Pokój, omawia na łamach „Daily Worker" znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Brytyjski Komitet Kulturalny rozpoczął już na terenie kraju kampanię w celu wciągnięcia jak najliczniejszych przedstawicieli życia kulturalnego, naukowego i religijnego do akcji na rzecz utrwalenia pokoju.

RÓŻA THAELMAN ODPOWIADA NA APEL

Berlin. — W imieniu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów wybitny **pisarz francuski Louis Aragon** wystosował zaproszenie do organizacji niemieckich Wolnych Związków Zawodowych do wzięcia udziału w mającym się odbyć Światowym Kongresie Pokoju.

W odpowiedzi na apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, zabrała głos Róża Thaelman, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy Komunistycznej Partii Niemieckiej Erneście Thaelmanie.

W artykule opublikowanym w prasie, Róża Thaelman stwierdza, że „bojownicy o pokój i demokrację w Niemczech przyjęli z uczuciem głębokiej radości wezwanie Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów. Silny oddźwięk, z jakim spotkał się ten apel we wszystkich krajach świadczy, iż siły demokratyczne rosną z dnia na dzień i zdolne są do przeciwstawienia się imperialistycznym podpalaczom świata. Nie istnieje na świecie taka siła, która by zdolna była złamać wolę ludów. „W imieniu kobiet niemieckich, które nie chcą nowej wojny, nowych cierpień i ofiar — kończy Róża Thaelman — przyłączamy się do walki o pokój i demokrację".

LUDNOŚĆ BELGII

BRUKSELA. Belgijska Partia Komunistyczna organizuje na terenie Belgii wiece i manifestacje ludności pracującej, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko przygotowaniom wojennym bloku zachodniego.

Ze wszystkich stron kraju napływają do Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznej uchwały robotników, kobiet i młodzieży wzywające do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

GRECJA DEMOKRATYCZNA.

PARYŻ. — Jak komunikuje Agencja Elefteri Ellada, Demokratyczny Związek Kobiet Greckich, mający swą siedzibę w wyzwolonej części kraju, postanowił wziąć udział w Paryskim Kongresie Zwolenników Pokoju.

BUŁGARSKI KOMITET OBRONY POKOJU

SOFIA. Bułgarski Komitet Obrony Pokoju łącznie z Ligą Kobiet Bułgarskich opublikował odezwę do wszystkich obywateli w sprawie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu.

Odezwa ta odbiła się żywym echem w całym społeczeństwie bułgarskim, zapoczątkowując masowy ruch w obronie pokoju.

Komitet Wykonawczy Frontu Patriotycznego Bułgarii w odpowiedzi na manifest Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju postanowił poprzeć inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Polski świat naukowy

W ślad za profesorami Uniwersytetów w Krakowie, Lublinie i Poznaniu oraz Politechniki w Warszawie, również profesorowie Politechniki Gdańskiej uchwalili rezolucję, która stwierdza, że ludzie nauki winni wraz z całą postępową ludzkością zamanifestować wolę pokoju, napiętnować tych wszystkich, którzy dążą do wojny grożącej nie tylko niepodległości poszczególnych narodów, ale istnieniu cywilizacji.

Nie wątpimy — stwierdza uchwała — że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju.

W Krakowie wszyscy profesorowie wykładowcy i asystenci Wyższej Szkoły Nauk Społecznych podpisali jednogłośnie przyjętą uchwałę, w której popierają jak najgoręcej apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej.

Senat Akademicki Politechniki w Gliwicach na posiedzeniu w dniu 18 bm., zgłaszając jednogłośnie akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, zwrócił się jednocześnie z apelem do pracowników nauki, literatury i sztuki.

Również wrocławski Senat Akademicki na wspólnym posiedzeniu Uniwersytetu i Politechniki jednogłośnie uchwalił akces do Kongresu Pokoju w Paryżu.

„...Świat nauki i świat pracy — jednako wrogie wojnie — występują do walki o pokój w coraz ściślejszym zespoleniu. Tak oskrzydlony wróg pokoju — chociaż rozporządzający jeszcze wielu środkami propagandy — pieniądzem, prasą, nawykiem do przestarzałych form życia — staje się wciąż bardziej odosobniony.

Każde nowe międzynarodowe spotkanie intelektualistów stanowi wielki krok naprzód ku uchronieniu ludzkości przed nową klęską wojny. Takie znaczenie ma też Kongres Paryski, w którego ob[...]ch i rezolucjach ludy usłyszą obronę swych praw, praw do pracy, myśli i wolności".

(—) ZOFIA NAŁKOWSKA

„...Jest bezspornym obowiązkiem moralnym wszystkich twórców i pracowników na polu kultury umysłowej wystąpić energicznie i użyć wszystkich swoich wpływów, aby przeciwstawić się niebezpieczeństwu zagrażającemu ze strony czynników gotowych dla własnych interesów politycznych i materialnych narazić na zagładę najwyższe dobra ludzkości.

Wyrazem tych dążeń obronnych będzie bez wątpienia projektowany Kongres Paryski".

(—) PROF. DR TADEUSZ LEHR - SPŁAWIŃSKI

Dywersanci i zdrajcy

zdemaskowani przez KP Francji

PARYŻ (PAP.). Francuska Partia Komunistyczna opublikowała odezwę, w której ujawnia **reakcyjny charakter nowego ugrupowania politycznego** pod nazwą „Demokratyczny Związek Obrońców Pokoju i Wolności".

Do organizacji tej, obok prawicowych socjalistów, wchodzą **gaulliści oraz reakcyjni deputowani radykalni** i niektórzy członkowie MRP. Ci sami ludzie — stwierdza odezwa — przed wojną **przygotowywali klęskę Francji, uprawiając zbrodniczą politykę nieinterwencji i politykę proniemiecką.**

Obecnie stanowią oni „partię amerykańską", która zaprzedała miliarderom zagranicznym prawa Francji do odszkodowań i odbudowy.

Grupa ta dysponuje ogromnymi sumami, które poświęca propagandzie antykomunistycznej. Zachodzi pytanie — głosi odezwa Francuskiej Partii Komunistycznej — czy fundusze te dostarczane są przez rząd Queuille'a, czy też przez wywiad amerykański lub koła borantów gospodarczych, którzy uniknęli postępowania sądowego dzięki ministrowi Andre Marie.

Uroczysty obiad na Kremlu

na cześć delegacji koreańskiej

MOSKWA (PAP). Dnia 17 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin, podejmował na Kremlu obiadem delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na obiedzie obecni byli wszyscy członkowie delegacji koreańskiej z premierem Kim Ir Senem i ministrem spraw zagranicznych Pak Hen Enem na czele.

Ze strony radzieckiej wzięli udział w przyjęciu: Mołotow, Malenkow, Beria, marszałek Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Chruszczow, Kosygin, Wyszyński, Myszkow, Gromyko, marszałek Werszynin, generał Armii Sztemenko i admirał Jumaszew.

Lud włoski demonstruje

przeciwko paktowi atlantyckiemu

Policja masakruje uczestników pochodu

RZYM (PAP). W toku obrad Izby Deputowanych nadeszła wiadomość, że w Terni, w odległości 80 km na północ od Rzymu, jedna osoba została zabita, a 9 odniosło ciężkie rany podczas natarcia policji na uczestników demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu.

W czwartek wieczorem policja zaatakowała tłum, kierujący się ku Izbie Deputowanych, by zaprotestować przeciwko wciąganiu Włoch do paktu atlantyckiego. Natarcie policji odbywało się na samochodach, używających syren alarmowych. Kilka osób zostało rannych.

Według wiadomości nadchodzących z całego kraju w większości miast włoskich odbyły się demonstracje, skierowane przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu.

Posiedzenie Izby Deputowanych w sprawie paktu atlantyckiego trwało całą noc i przeciągnęło się do rana. Wczoraj o świcie obliczano, że obrady trwają już blisko 40 godzin.

Dotychczas przemawiało przeszło 100 deputowanych z ramienia opozycji.

Nowa prowokacja kliki Tito

Wrogi akt rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej

Nota polska do Jugosławii

WARSZAWA (PAP.). W dn. 17 b. m. ambasador R. P. w Belgradzie Wende wręczył ministrowi spraw zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, p. Kardelj notę następującej treści:

„Ambasada Polska w Belgradzie przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, że w związku z zamknięciem w dniu 15 bm. lokalu Polskiego Biura Informacji, jest upoważniona do przekazania jak najostrzejszego protestu Rządu Polskiego przeciwko temu nowemu wrogiemu aktowi Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wobec Polski Ludowej.

W celu oświetlenia faktycznego stanu rzeczy Ambasada stwierdza:

Rząd Polski, powodowany pragnieniem zacieśnienia stosunków przyjaźni między narodem polskim a narodami FLRJ uruchomił w kwietniu 1946 roku Polskie Biuro Informacji.

Polskie Biuro Informacji, poprzez popularyzację wysiłków i osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, rozwijało działalność w kierunku pogłębiania i kultywowania stosunków przyjaźni między narodem polskim i narodami FLRJ.

Ta działalność Polskiego Biura Informacji spotykała się z pełnym zrozumieniem i sympatią szerokich mas ludności Belgradu, która tłumnie odwiedzała czytelnię i wystawy organizowane w lokalu PBI.

W dniu 2 marca br. wiceminister spraw zagranicznych FLRJ, pan Leo Mates zawiadomił ambasadora Polski, pana Jana Karola Wende o decyzji rządu FLRJ, likwidacji w ciągu trzech dni Polskiego Biura Informacji.

Na zapytanie Ambasadora R. P., pan wiceminister Mates wyjaśnił, że decyzja ta odnosi się jedynie do czytelni polskiej, a więc nie dotyczy istniejących w Belgradzie analogicznych placówek innych państw, jak np. USA, W. Brytanii, Francji. Pan wiceminister Mates umotywował decyzję Rządu FLRJ rzekomym nieudzieleniem przez Rząd Polski zezwolenia na uruchomienie analogicznej placówki jugosłowiańskiej w Warszawie.

Faktem jest natomiast, że Rząd FLRJ do końca stycznia 1949 r. nie ujawniał zamiaru uruchomienia analogicznej placówki w Warszawie. Dopiero dnia 26 stycznia 1949 r. notą Nr 28 - 49 Ambasada FLRJ w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski z prośbą o zezwolenie na otwarcie stałej wystawy informacyjnej i o przydzielenie w tym celu lokalu w centrum Warszawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. P. notą Nr Di. 565 - 2 - 49 z dnia 31 stycznia 1949 r. oraz notą Nr Di. 565 - 6 - 49 z dnia 16 lutego 1949 r. powiadomiło Ambasadę FLRJ w Warszawie, że sprawa powyższa jest w toku załatwiania.

Jest rzeczą oczywistą, że zadośćuczynienie prośbie Ambasady FLRJ napotykało na trudności ze względu na znane powszechnie zniszczenie, dokonane w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego.

W świetle tych faktów, a również na tle prowadzonej od dłuższego czasu kampanii prasy jugosłowiańskiej przeciwko Polskiemu Biuru Informacji, jasnym się staje, że podjęcie przez Rząd FLRJ sprawy uruchomienia jugosłowiańskiej wystawy informacyjnej w Warszawie było tylko pretekstem do zamierzonej likwidacji Polskiego Biura Informacji.

Idąc konsekwentnie po tej linii, władze FLRJ dokonały w dniu 15 marca br. zamknięcia Polskiego Biura Informacji w sposób noszący wszelkie znamiona najścia. W dniu tym, przed otwarciem lokalu, po uprzednim obstawieniu ulicy posterunkami policji, do Polskiego Biura Informacji wtargnęli osobnicy, którzy wykrętnie oznajmili obecnej tam posługaczce, że są przedstawicielami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Aprowizacji i, demolując urządzenie wystawy, zamknęli i opieczętowali lokal.

Wobec powyższego Ambasada stwierdza, że nieprzyjazny, ultymatywny charakter decyzji Rządu FLRJ zamknięcia lokalu PBI w Belgradzie oraz niewybredne metody, zastosowane przy zamknięciu PBI, są jeszcze jednym dowodem wrogiej wobec ludowo - demokratycznej Polski, postawy Rządu FLRJ.

W tym stanie rzeczy Ambasada Polska oświadcza, że odpowiedzialność za ten wrogi wobec Polski, a niewątpliwie sprzeczny z opinią narodów Jugosławii krok, jakim jest zamknięcie Polskiego Biura Informacji, spada całkowicie i wyłącznie na Rząd FLRJ, wobec czego Rząd Polski wyciągnie z tego właściwe konsekwencje.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii odpowiedziało na notę polską w krótkiej nocie, w której zwraca uwagę na rzekome przekręcanie faktów w nocie polskiej i obraźliwy ton noty.

* * *

W dzień po zamknięciu Polskiego Biura Infomacji otworzono po remoncie czytelnię Ambasady Amerykańskiej.

Holendrzy buntują się

przeciwko wojnie w Indonezji

HAGA (PAP) — Według informacji prasy, policja w wielu miastach Holandii przeprowadza **obławy w celu aresztowania wojskowych,** którzy odmawiają wyjazdu na wojnę do Indonezji. Aresztowań **dezerterów** dokonano w Hadze, Hilversum i w innych miastach.

W Zaandam odbył się tłumny wiec, na którym protestowano przeciwko kontynuowaniu wojny kolonialnej.

W jednym z obozów wojskowych doszło do prawdziwego buntu. Żołnierze odmawiali kategorycznie udziału w wojnie indonezyjskiej. W koszarach rozchwytywano ulotki, zawierające hasła pokoju i potępienie wojny. W związku z tym dokonano aresztowań.

Nowy minister przemysłu rolnego i spożywczego

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował ministrem przemysłu rolnego i spożywczego tow. Bolesława Rumińskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Szybki wzrost dochodu narodowego w Polsce

Plan finansowy na rok 1949 — wyniesie około 800 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). Dobiegają już końca prace Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. **W dniu 21 bm. wygłoszony będzie referat generalny.**

Na posiedzeniu w dn. 16 bm. przewodniczący Komisji, pos. Cieślak (SL) złożył sprawozdanie z końcowych rozdziałów projektu o planie, dotyczących **dochodu narodowego, inwestycji i planu finansowego.**

W naszych warunkach **walka o właściwy podział dochodu narodowego** i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o ostateczne zlikwidowanie wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które dokonać się może jedynie na drodze wzrastających inwestycji.

Wzrost wkładów inwestycyjnych Państwa, w okresie planu trzyletniego, przedstawia się następująco: w 1947 r. — 115 miliardów zł, w 1948 — 221 miliardów zł, w 1949 — 313 miliardów zł. Jeśli dodamy inwestycje pozaplanowe, to w roku **1949 będziemy inwestować 2 i pół razy więcej na głowę ludności niż przed wojną przy jednoczesnym stałym wzroście stopy życiowej mas pracujących.**

Mówca przytacza — że zadłużenie rolnictwa na 1 stycznia br. wynosiło przeszło 100 miliardów zł. — i wyraża przekonanie, że w tych warunkach polityka Rządu, zmierzająca do rozwoju przemysłu, a tym samym zahamowania wzrostu przeludnienia wsi i stopniowej jego likwidacji, **do rozbudowy przemysłu i energetyki, do wyposażenia wsi w nowoczesne środki produkcji, do stopniowego uspołeczniania gospodarki rolnej oraz podniesienia oświaty ogólnej i zawodowej na wsi, jest polityką jedynie słuszną, choć nieobliczoną na szybkie i doraźne efekty.**

Plan finansowy na rok 1949, po stronie przychodowej składa się z następujących pozycji: 1) środki zgromadzone w budżecie dają około 67 procent (daniny, wpłaty przedsiębiorstw budżetowych, wpłaty przedsiębiorstw znacjonalizowanych, dochody administracyjne, sprzedaż mienia poniemieckiego, lokaty inwestycyjne), 2) środki gromadzone poza budżetem — ok. 17 proc. (wkłady bankowe długoterminowe, demobil, Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, lokaty PKO, spłata kredytów, środki własne, złoto) i 3) środki akumulowane przez Narodowy Bank Polski — 16 proc.

Sprawozdawca podkreśla z uznaniem wysiłki Ministerstwa Skarbu w kierunku zmniejszenia wydatków o charakterze administracyjnym i przesunięcia większych środków na finansowanie produkcji, obrotu oraz inwestycji. Świadczy o tym wydatnie zmniejszenie się liczby etatów administracyjnych w okresie planu trzyletniego, mimo wyraźnego zwiększenia się roli Państwa w całokształcie życia społecznego. I tak w roku 1947 było 330.857 etatów administracyjnych, a w 1949 — już tylko 265.943 etatów.

Cały plan finansowy na rok 1949 zamykać się będzie szacunkowo sumą około 800 miliardów złotych.

Prowokacyjne metody agentów titowskich

Nieprzyjazny i wrogi akt rządu jugosłowiańskiego w stosunku do naszego kraju, o którym mówi nota rządu RP, spotka się z jak najostrzejszym potępieniem całego społeczeństwa, które widzi w nim jeszcze jeden dowód antydemokratycznej polityki kliki titowskiej.

W Belgradzie, istnieją wielkie ośrodki propagandowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Istniało też do niedawna małe, skromne Polskie Biuro Informacyjne: po prostu czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek i stała wystawa ilustrująca w witrynie wystawowej dorobek i osiągnięcia Polski Ludowej. Rządowi jugosłowiańskiemu nie przeszkadzają ośrodki propagandowe tych państw, które jawnie dążą do wzniecenia nowej pożogi wojennej i wciągnięcia narodów Jugosławii do niewolniczego rydwanu marshall'owskiego. **Przeszkadzała mu natomiast polska placówka informacyjna, którą w sposób brutalny i tchórzliwy jednocześnie zlikwidowana została przez agentów titowskich.**

Czym tłumaczy się ten nagły wybuch wściekłości władców titowskich?

Odpowiedz jest nietrudna.

Lokal Polskiego Biura Informacyjnego był tłumnie odwiedzany przez mieszkańców Belgradu, a przed witrynami, gdzie były zamieszczane zdjęcia i wykresy obrazujące rozwój naszej gospodarki gromadziły się zawsze grupy ludzi żądnych wiadomości, które prasa jugosłowiańska przemilcza lub wypacza. W oczach ludności Belgradu, cyfry i fakty świadczące o sukcesach Polski, osiągnięte w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego i przyjazną współpracę z krajami demokracji ludowej **były ciężkim oskarżeniem dyktatury titowskiej, ciągnącej Jugosławię** do obozu imperialistycznego. Tego właśnie nie mogli strawić odszczepieńcy belgradzcy. Nie mogli dłużej znieść prawdy o Polsce Ludowej, którą coraz bardziej oczerniają i szkalują w swojej prasie i radio.

Jako oficjalnego pretekstu do zamknięcia Polskiego Biura Informacyjnego użył rząd jugosłowiański „argumentu" jakoby Polska nie chciała przyznać Jugosławii tych przywilejów w Warszawie, jakie sama posiada w Belgradzie. Ale wykrętność tego „tłumaczenia" jest jasna, jeśli wiadomo, i było o tym wiadomo rządowi jugosłowiańskiemu, że jego prośba o lokal w centrum Warszawy, złożona zresztą dopiero w ostatnich dniach stycznia br. była rozpatrywana przez Rząd Polski w tym samym czasie, kiedy urządzano haniebną napaść na lokal Biura Informacyjnego w Belgradzie. Dla każdego, kto zna stosunki mieszkaniowe w Warszawie, zrozumiałe są trudności w wyszukaniu reprezentacyjnego lokalu w czasie kilku zaledwie tygodni.

Fakt, że poniesiony wściekłością rząd jugosłowiański nie zadowolił się tylko wysunięciem ultimatum, żądając zamknięcia Biura Informacyjnego w okresie trzydniowym, ale nasłał ludzi, aby zdemolowali lokal, świadczy wyraźnie o jego wrogiej postawie wobec Polski Ludowej.

Zapowiedź Rządu RP. wyciągnięcia konsekwencji z wrogiej postawy rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej jest wyrazem przeświadczenia całego społeczeństwa, że prowokacja ta musi znaleźć właściwą odpowiedź.

T. A.

Nowe drogi rozwojowe harcerstwa polskiego

Młodzież polska zrywa z imperialistycznym skautingiem brytyjskim

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego ob. Jerzy Berek, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP nakreślił nowe kierunki rozwoju harcerstwa polskiego w związku z poważnymi zmianami organizacyjnymi i ideologicznymi, jakie nastąpiły w ZHP.

— Dlaczego polskie harcerstwo nie może pogodzić się z ideologią badenpowellizmu i jakie jest jego dzisiejsze oblicze?

— **Harcerstwo przedwojenne** — oświadczył ob. Berek było polską odmianą skautingu. Zgodnie z teorią skautingu o odrębności świata młodzieży, harcerstwo wychowywało dziewczęta i chłopców w oderwaniu od ich codziennego życia i w całkowitej izolacji od zagadnień społecznych. Głoszona zasada „apolityczności" wychowania skierowana była w rzeczywistości **przeciw dążeniom postępowym.**

Zaczerpnięte ze skautingu metody „wychowania" chłopców i dziewcząt na wzór zdobywców kolonialnych, kierowało wysiłek młodzieży **w dziedzinę fantastyki i oderwania od życia społecznego.**

Dzisiejsze harcerstwo — mówi następnie przewodniczący ZHP — **przezwycięża balast ideologii i metod pracy tego rodzaju tradycji skautowej.**

Nowe harcerstwo jest organizacją dzieci i młodzieży szkoły podstawowej, wychowując ją w duchu socjalizmu, przygotowując do poważnej działalności w Związku Młodzieży Polskiej. Nowe harcerstwo winno stanowić podbudowę dla pracy w ZMP, z którym związane jest zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie poprzez kadry instruktorskie.

— Jak układa się współpraca z ZMP?

— **Jest jeden front walki o właściwe wychowanie w duchu socjalistycznym całej młodzieży polskiej.** Front ten posiada szereg odcinków, których istnienie uwarunkowane jest koniecznością stosowania odmiennych metod pracy. ZHP jest organizacją młodzieży do lat 15, zaś ZMP obejmuje młodzież starszą. Cele nasze i wypływające stąd zadania — są wspólne.

— Na pierwszy plan — stwierdza ob. Jerzy Berek — wysuwają się **problemy ideologiczne.** O dużym postępie na tym odcinku świadczyć może m. in. **uchwała grona instruktorskiego, w której zebrani stwierdzają, że jako wychowawcy najmłodszego pokolenia zrywają z wszelkimi pozostałościami dawnego wychowania skautowego, a nową pracę pragną oprzeć na zasadach wychowania socjalistycznego.**

Dużą uwagę przywiązujemy do **„Harcerskiej Służby Polsce"** która najmocniej łączy naszą młodzież z życiem kraju. W ramach tych prac harcerki i harcerze przepracowali w akcji letniej w ub. roku **ponad 4 miliony 300 tysięcy godzin.** Środowiskiem życia naszej młodzieży przestaje być „dzika puszcza", staje się **klasą szkolna, dom wieś itd.**

Właściwego sensu nabiera teraz **ideał braterstwa** tak bardzo porywający młodzież swym pięknem, a tak fałszywie dotychczas pojmowany. Dzięki naszej pracy, **młodzież zaczyna dostrzegać, że braterstwo realizuje się przez walkę ze źródłami ucisku społecznego i narodowego.**

Nowym problemem dla organizacji jest **praca harcerstwa na wsi.** Chcemy aby swą pracą przyczyniało się ono do zmian, jakim podlega wieś polska.

W tegorocznej akcji letniej — oświadczył na zakończenie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego — **która ogarnie ok. 100.000 młodzieży, zacieśnimy jeszcze bardziej więź młodzieży miast i wsi.**

Bezprzykładna samowola władz amerykańskich

Prowokacyjne aresztowanie dyplomaty radzieckiego w Nowym Jorku

MOSKWA. Korespondent nowojorski agencji TASS donosi:

Kontynuując samowolne postępowanie wobec bezprawnie aresztowanego dyplomaty radzieckiego Gubiczewa, władze amerykańskie starają się — pod pokrywką obowiązujących proceduralnych przepisów — usprawiedliwić swoją działalność, która jest całkowicie sprzeczna z podstawowymi zasadami międzynarodowego prawa.

W dniach 14 i 15 marca przewieziono Gubiczewa dwukrotnie z więzienia do sądu na przesłuchanie. Gubiczew podkreślił raz jeszcze, że rezygnuje z obrony, ponieważ przysługuje mu prawo nietykalności dyplomatycznej a aresztowanie nastąpiło bez żadnych podstaw. Wytoczona przeciwko niemu sprawa jest prowokacyjnym aktem, wymierzonym przeciwko ZSRR.

„Uważam — powiedział Gubiczew — że cała sprawa jak i postępowanie ze mną skierowane jest przeciwko memu krajowi. Protestuję przeciwko zastosowanym wobec mnie metodom i aresztowaniu mnie na ulicy przez kilku osobników, którzy nie przedłożyli nawet żadnego ku temu upoważnienia. Całe zachowanie się wobec mnie dowodzi, że **śledztwo sądowe jest zwyczajną komedią.** Stwierdzam zupełną bezprawność aresztowania mnie oraz naruszenie moich praw, honorowanych w każdym cywilizowanym kraju. Nie znam ustaw i przepisów amerykańskich, natomiast znam ustawy mego kraju i wiem, że w ZSRR nie postępuje się wobec zagranicznych dyplomatów w taki sposób jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych. Stosowane w USA metody przypominają średniowiecze."

Na posiedzenu sądu w dniu 15 marca Gubiczew odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione mu zarzuty. Odmowę tę sędzia kazał zaprotokółować jako odpowiedź „nie winien". Pomimo wielokrotnych propozycji ze strony sędziego, Gubiczew nie zgodził się na przydzielenie mu adwokata Hamiltona. Oświadczył on przy tym: „Uważam całą sprawę za wyraźną prowokację, mającą jasno zakreślone polityczne cele zrodzenia nieprzyjaznych uczuć wobec ZSRR. Zgodnie z przysługującymi mi przywilejami dyplomatycznymi i z faktem, że nie ponoszę w niczym najmniejszej winy, rezygnuję z obrońcy".

W związku z tym stanowiskiem sędzia poprosił adwokata Hamiltona o wzięcie na siebie roli t. zw. „doradcy sądu". Hamilton ma przedstawić sądowi dane, które by umożliwiły wydanie oświadczenia, że sąd nie jest upoważniony do rozpatrywania całej tej sprawy.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na dzień 1 kwietnia.

Zbrodniczy sabotażysta Jan Juszczyński

za rujnowanie majątku państwowego stanął przed Sądem Wojskowym

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanął Jan Juszczyński, z zawodu ogrodnik, który dopuścił się licznych aktów sabotażu w powierzonym mu majątku państwowym Niekłań Wielki (powiat konecki).

Stanowisko zarządcy majątku zostało Juszczyńskiemu powierzone w lutym 1946 r., w maj. Niekłań pozostawał on do chwili aresztowania, t. j. do września 1948 roku.

Zbrodnicza działalność Juszczyńskiego, tak charakterystyczna dla wrogów klasy robotniczej, polegała na tym, że — jak zarzuca mu akt oskarżenia zaniedbał urządzeń melioracyjnych, czym dopuścił do zakwaszenia pól i łąk. Nie nawoził w dostatecznej mierze ziemi obornikiem, przeznaczając obornik dla swojej własnej ziemi. Nawozy sztuczne, przeznaczone dla majątku państwowego, sprzedawał osobom trzecim, względnie magazynował je. Wapno poniemieckie sprzedawał „na lewo", zamiast zużytkować je dla odkwaszenia pól i łąk.

Nie lepiej działo się w gospodarce hodowlanej. Sprzedawał krowy, kupując w zamian jałowiznę. Samowolnie przeznaczył na rzeź rasowego buhaja a kupił w zamian małowartościowego, bez licencji. Nie hodował trzody chlewnej, chociaż posiadał ku temu sprzyjające warunki. Używał siły roboczej i sprzężaju dla własnych potrzeb i to w okresie pilnych robót polnych. Zabudowania majątkowe doprowadził wskutek braku nadzoru do ruiny. Księgowość prowadził niedbale i nie wykazał wszystkich wpływów majątkowych.

Niszczycielska gospodarka, uprawiana przez Juszczyńskiego narażiła Skarb Państwa na duże straty.

Na rozprawie oskarżony usiłował zrzucić z siebie brzemię odpowiedzialności za dokonane przestępstwa. Mętne jego wyjaśnienia stały w jaskrawej sprzeczności z opinią trzech biegłych oraz z zeznaniami, złożonymi przez 12 świadków.

W świetle przewodu sądowego zostały potwierdzone zarzuty, objęte aktem oskarżenia. Sabotażysta spotka się z zasłużoną karą.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku 21 b. m. o godzinie 14 min. 30.

W. Ażajew

89

Daleko od Moskwy

— Naczelnik punktu Rogow kazał w ciągu trzech dni wyrąbać przesiekę — która utworzy wyjście z punktu do Adunu. Jednocześnie naszykowaliśmy drzewa na podkłady kolejowe. Przypuszczam, że w ciągu dwóch dni wszystko będzie zrobione.

Aleksy wziął z rąk Fantowa błyszczącą, polerowaną piłę.

— Gitara! Można na niej zagrać walczyka — powiedział Fantow.

— Zwykła dźwięczna — poprawił go Szubin. — Dbamy o nią, smarujemy naftą, piłujemy zęby. Zęby zaś, jak widzicie, są nieco odgięte, każdy piąty dla odmiany prosty. Poza tym w pracy stosujemy swoje sposoby. Proszę się przyjrzeć — zaproponował inżynierom. — Nie robimy z tego tajemnicy, możecie pokazać to innym. Sześćset procent — przyda się wszędzie!

Szubin machnął toporem i z łatwością wbił go w pień. Drzewo drgnęło i jakby protestując zahuczało. Po wyrąbaniu klina Szubin wziął jeden koniec piły. Inżynierowie czekali aż Fantow zaśpiewa. I rzeczywiście zaśpewał piosenkę, ale nieco zmienioną.

Piła delikatnie wtórowała dziarskiej piosence i wciąż bardziej zagłębiali się w miąższ drzewa... Kiedy całkowicie wcięła się w pień, Szubin nacisnął na koniec piły i raptownie obrócił ją.

I znów piła zadźwięczała i zaśpiewała. Potem Fantow nacisnął rękojeść i wykonał obrót. Piła posuwała się równo i bardzo szybko. W ostatniej chwili Szubin nadał pile jej pierwotną pozycję.

— Zapamiętaj sobie, Alosza, tę stachanowską metodę — kiedyś może się przydać. — Jest prosta i efektowna! Bo nie napróżno kręcą piłą — przy ich sposobie pracy piła nie jest zaciśnięta i kiedy nią obracają — w drzewie tworzy się trójkąt odwrócony wierzchołkiem do góry... Spójrz, spójrz, jak go teraz spiłują. Rzeczywiście, zręcznie to wszystko wychodzi...

Spiłowane drzewo pochyliło się.

— Pilnujcie się, towarzysze inżynierowie! — donośnie krzyknął Fantow. Drzewo chyliło się z rosnącą szybkością i wreszcie miękko runęło w śnieżną zaspę. Na drwali zgóry spadł śnieżny pył..

W południe Beridze i Kowszow wreszcie wyszli na szeroką i dobrze ujeżdżoną drogę, wzdłuż której co trzy kilometry stały prymitywnie ciosane drewniane domki, posterunki blokowe telefonicznej i telegraficznej łączności. Wzdłuż drogi w obydwu kierunkach jechały ciężarówki, załadowane rurami lub też próżne. Konie o oszronionych pyskach wiozły gospodarski sprzęt: siano, termosy z gorącą strawą i drzewo.

Tuż obok drogi narciarze ujrzeli miasteczko. Natychmiast skierowali tam swoje kroki: miasteczka tego rodzaju posiadały dla budowy duże znaczenie: tu mieszkali jej pracownicy i zaopatrywali się we wszystko, co im było potrzebne. Przyjemnie było w sercu tajgi oglądać ustawione z dopiero spiłowanych drzew baraki, łaźnie, kuchnie, biuro kierownika robót, ruchomą elektrownię pod dachem. Zdawało się, że cieśla dopiero przed chwilą przestał pukać toporem i odszedł, skrupulatnie zabierając nawet wióry.

W miasteczku jednakże nie zastali prawie nikogo — wszyscy, poczynając od kierownika robót byli na trasie, jedynie służba kuchenna i dyżurni przyjęli inżynierów. W jednym z baraków leżało pięciu chorych: troje na grypę, a dwoje na skutek odmrożenia. Inżynierowie posiedzieli, porozmawiali z nimi. Baraki wyglądały biednie, całe umeblowanie ich składało się z żelaznych pieców oraz długich stołów i ławek. Ale było ciepło i czysto, tak że Beridze wykrzykiwał z radością:

— Tu można doskonale przezimować! Zuch z tego Rogowa!"

W piekarni miasteczka inżynierowie skosztowali świeżego, gorącego chleba. W kuchni kucharz Nogtew utyskiwał na brak naczyń. Beridze spostrzegł, że na obiad gotowali kaszę i rybę (jeszcze jaką — karpia) i wykrzyknął: „Można żyć"!

Nogtew, chcąc wykorzystać pobyt naczelników, mówił że gdyby mu dali najpotrzebniejsze produkty, sporządziłby potrawy, jakie trudno otrzymać nawet w restauracji! Wyjaśniło się, że pracował dawniej w nowińskiej restauracji „Adun" i dobrowolnie poszedł na budowę, ażeby „karmić znakomitych budowniczych" Beridze jednak nic nie obiecał, wszystko mu się spodobało, tak że wciąż powtarzał:

— Można doskonale żyć. Jedzenie wyśmienite.

Głównego inżyniera bardzo ucieszył widok małej łaźni, wyposażonej w drewniane kadzie i szkopki. Pragnął się umyć, jednakże konieczność czekania dopóki się zagrzeje woda, zmusiła go do zaniechania tej zachcianki.

d. c. n.

Kadry decydują o wszystkim

Kilka uwag o zadaniach kierowników personalnych w obliczu planu 6 letniego

Gdy kraj nasz wstępuje w nową fazę rozwojową — fazę budowy fundamentów socjalizmu, gdy stoimy w obliczu powstawania wielkiej ilości nowych fabryk, hut i innych zakładów produkcyjnych, gdy ekonomika naszego państwa co raz bardziej wysuwa potrzebę zwiększenia ilości kadr kierowniczych przemysłu — praca kierowników personalnych nabiera szczególnej wagi.

Żadna klasa nigdy dobrowolnie nie ustępuje z areny dziejowej — uczy nas teoria marksizmu - leninizmu. Toteż w warunkach ostrej walki klasowej budować będziemy fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

Tą armią, która walczy przede wszystkim o ustrój socjalistyczny — jest klasa robotnicza. I z jej łona musi być tworzony sztab — kadry, przewodzące klasie robotniczej. Tylko ludzie związani wszystkimi nićmi z masami pracującymi potrafią swym przykładem, wiarą w słuszność naszej sprawy porwać za sobą całą klasę robotniczą, biednych i średniorolnych chłopów i tę część wahającej się dotychczas inteligencji, która niejednokrotnie ulega jeszcze wpływom i nawykom obcym.

Nam, personalistom, Partia powierzyła zadanie doboru kadr aparatu kierowniczego w przemyśle, wykształcenia i wychowywania ludzi, którzy stanowić będą ten aparat.

Takich ludzi musimy znaleźć w każdym środowisku robotniczym. Ruch współzawodnictwa pracy wydobył z ukrycia dziesiątki, setki i tysiące bohaterów pracy, nie szczędzących swych sił w odbudowie kraju.

Dziesiątki, setki i tysiące z pośród tych przodowników pracy nie tylko wykazały się olbrzymią ofiarnością, lecz i niepośledną inteligencją. U wielu, wielu z nich wierność sprawie robotniczej idzie w parze z twórczą inicjatywą z pomysłowością, z owocną myślą nowatorską. Dziesiątki i setki przodowników pracy złożyły dowody swych ogromnych talentów organizacyjnych, swej dojrzałości do zajmowania kierowniczych stanowisk i do doskonałego wywiązywania się ze swych obowiązków.

Dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie powierzania robotnikom kierowniczych stanowisk całkowicie potwierdza słuszność wniosku, że właśnie spośród przodowników pracy musimy w pierwszym rzędzie szukać bazy dla wysuwania nowych kadr. Musimy ich otoczyć troskliwą opieką, a najzdolniejszym **tworzyć możliwości awansu**, odpowiadającego ich uzdolnieniom i zamiłowaniom.

Personalista w tej akcji winien ściśle współpracować z Komitetem Partyjnym i Radą Zakładową w zakładzie. Współpraca wyżej wymienionych czynników da gwarancję, że **żaden wybijający się robotnik nie ujdzie naszej uwadze, że będzie na czas spostrzeżony i właściwie wykorzystany.**

Ażeby wysunięci przez nas robotnicy mogli sprostać swym zadaniom trudnym, bo walczymy obecnie o racjonalną i oszczędną gospodarkę — musimy tworzyć **możliwości dokształcania się** przodowników pracy poprzez kursy fabryczne, czy też przez delegowanie ich do szkół średnich i wyższych w zależności od stopnia przygotowania i warunków rodzinnych kandydatów. Rzecz jasna, że zorganizowanie kursu na fabryce wymaga wysiłku od personalisty. Ale jest to najbardziej masowa i dostępna forma szkolenia.

Na podstawie doświadczenia na odcinku Przemysłu Włókien Sztucznych wydaje się słuszny następujący tok pracy, umożliwiający zasilenie naszego przemysłu nowymi kadrami kierowniczymi z klasy robotniczej:

1. Należy wytypować uczestników kursów tj. wysuniętych i kandydatów do wysunięcia.
2. Dobrać odpowiedni personel wykładowców, jak najszerzej korzystając z sił własnych na fabryce.
3. W zależności od poziomu kursantów personel wykładowców opracowuje program szkolenia (każdy w swej dziedzinie) z uwzględnieniem przedmiotów humanistycznych, szczególnie nauki o Polsce współczesnej.
4. Wytypować kierownika kursów. (W naszych zakładach kierownikami są z reguły kierownicy personalni. Daje to dobre rezultaty).
5. Opracować rozkład wykładów tak, aby nie przeszkadzał w normalnym toku produkcji.

Przy spełnieniu powyższych warunków kurs daje duże gwarancje powodzenia. Kursy takie w naszym przemyśle istnieją w Państwowych Fabrykach Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, w Chodakowie, we Wrocławiu, w Żydowcach koło Szczecina.

Po ukończeniu kursu pierwszego stopnia zamierzamy organizować kursy dla zdolniejszych słuchaczy na wyższym już poziomie. Kursy takie napewno przysporzą nam wielu cennych pracowników.

Praca nad wysuniętymi nie ogranicza się, rzecz jasna do samego dokształcania. Kadry wysuniętych winny być przedmiotem stałej opieki zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i administracji przemysłowej. Odprawy wytwórcze i konsultacje w pracy codziennej — to następna, kolejna forma pomocy w doskonaleniu się wysuniętego.

To, co napisaliśmy wyżej, nie wyczerpuje wszystkich form opieki nad wysuniętymi, dlatego sądzę, że byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby i inni kierownicy personalni również podzielili się swym doświadczeniem na tym odcinku.

D. Horowicz
kierownik Wydziału Personalnego Dyrekcji Przemysłu Włókien Sztucznych

To i owo

Szczere wyznanie

Na bardzo szczere wyznania pozwolił sobie londyński dziennik konserwatywny „Times" pisząc o sytuacji wewnętrznej Włoch w taki sposób:

„Aczkolwiek przywrócenie dyktatury we Włoszech wydaje się dziś nieprawdopodobne, powrót do mentalności podobnej faszyzmowi jest nie tylko groźbą, ale FAKTEM DOKONANYM". Organizacje neo-faszystowskie — pisze dalej „Times" — popierane są jawnie przez rząd de Gasperi.ego, „odgrywają bowiem rolę barykady antykomunistycznej" i „chrześcijańska demokracja" znajduje się pod presją tych organizacyj.

„Pewne klasy — przyznaje „Times" — nie sprzeciwiają się odrodzeniu faszyzmu. Chodzi tu o arystokrację, wielką finansjerę i tych urzędników, którzy wiernie służyli Mussoliniemu. Ludzie ci myślą, że faszyzm jest jedynym skutecznym sposobem walki z komunizmem"...

Ze swej strony dodamy, że taki rozwój sytuacji wewnętrznej we Włoszech jest całkiem naturalny w ramach marshallizacji tego kraju. Trudno przecież oczekiwać, by amerykańscy „opiekunowie" Włoch liczyli na poparcie żywiołów demokratycznych i wśród nich właśnie poszukiwali agentów i wykonawców polityki imperialistycznej. Posłusznych agentów i uległych wykonawców mogą znaleźć Amerykanie tylko wśród reakcjonistów i faszystów różnego autoramentu, to też albo wprost, albo za pośrednictwem p. de Gasperi'ego wzmacniają ze wszystkich sił „mentalność" neo-faszystowską we Włoszech.

Wątpimy jednak, czy ostateczne wyniki tej polityki będą odpowiadać perfidnym zamierzeniom „kolonizatorów" spod gwiaździstego sztandaru. Nie biorą oni bowiem pod uwagę rozstrzygającego faktu, że MASY LUDOWE WŁOCH, pod przewodem partii komunistycznej, co raz lepiej zdają sobie sprawę z istotnych celów polityki amerykańskiej we Włoszech i z co raz większą siłą przeciwstawiają się tej polityce. Wielkim błędem amerykańskich „kalkulatorów" jest to, że skłonni są czynić rachunek bez gospodarza. Ten błąd ujawnił już przykre dla zamorskich rachmistrzów konsekwencje w Grecji, w Chinach i innych krajach, — nie innaczej też — jesteśmy pewni — wyglądać będzie sprawa we Włoszech. BD

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Współzawodnictwo świetlicowe

Nasz Komitet Współzawodnictwa Świetlicowego pragnąc godnie uczcić Kongres Związków Zawodowych postanowił wezwać do współzawodnictwa pracy na polu kulturalno-oświatowym świetlicę PZPB Nr 1. Współzawodnictwo trwać będzie od 23 lutego do 23 maja bieżącego roku.

Głównym warunkiem współzawodnictwa i jednocześnie miernikiem wysiłku jednej i drugiej strony będzie likwidacja analfabetyzmu i potrojenie ilości słuchaczy kursów samokształceniowych.

Do współzawodnictwa tego przywiązujemy ogromną wagę. Chodzi tu przecież o wielkie rzeczy. I dlatego do Komitetu Współzawodnictwa wybraliśmy towarzyszy, którzy zdają sobie sprawę z wagi naszego przedsięwzięcia. Między innymi w skład Komisji wchodzą: tow Maria Gołębiakowa — dyrektor naczelny, tow. Dubiecki Andrzej — sekretarz PZPR, tow. Flaszczyński Stefan — przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Wachowski Stanisław — sekretarz Rady Zakładowej i kilku innych towarzyszy, reprezentujących różne oddziały naszej fabryki.

Zobaczymy, kto lepiej uczci Kongres Związków Zawodowych — my, czy towarzysze z PZPB Nr 1.

J. Janicki
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB i W Nr 22

Pod znakiem krytyki i samokrytyki

Przebieg konferencji dzielnicy Staromiejskiej

Kończąc sprawozdanie z działalności **Komitetu Dzielnicowego dzielnicy Staromiejskiej**, tow. Kowalczyk prosił, by towarzysze nie szczędzili słów krytyki.

Trzeba przyznać, że prośba tow. Kowalczyka została spełniona w całej rozciągłości. Towarzysze delegaci, korzystając z materiału zawartego w referacie tow. Dworakowskiego, i sprawozdania tow. Kowalczyka i ko-jąc z własnych doświadczeń z minionego okresu, krytycznie ocenili działalność Komitetu Dzielnicowego.

Jak przystało na dzielnicę **wybitnie robotniczą (na 5.158** członków 4.357 robotników) sprawy produkcyjne zajęły wiele miejsca w dyskusji. Brali w niej udział delegaci dwóch największych fabryk dzielnicy— **PZPB Nr 2 i PZPB Nr 8, których organizacje partyjne zostały włączone do dzielnicy.**

Jak wynika z przemówień wielu towarzyszy, **sprawa szkolenia idelogicznego** wygląda bardzo słabo. Zdarza się nawet, że prelegent nie ma po prostu do kogo mówić, bo większość towarzyszy uczestników kursu nie przybywa w oznaczonym dniu i godzinie. Nowy komitet winien wiele uwagi poświęcić temu zagadnieniu. Wszystkie warunki do prowadzenia systematycznego szkolenia są — trzeba je tylko właściwie wykorzystać. Szkolenie nie jest zresztą jedyną „piętą achillesową" dzielnicy.

Słusznie powiedziała tow. Tatarkówna, że dzielnica po zrywie kongresowym spoczęła na laurach, nie zdyskontowała do końca tego entuzjazmu, jaki ogarnął masy członkowskie i bezpartyjne, dla rozszerzenia zasięgu swej pracy, dla rozwinięcia jak najaktywniejszej działalności.

Niektóre odcinki pracy partyjnej leżą zupełnie odłogiem. Do takich należy przede wszystkim praca wśród kobiet. Na przykład w PZPB Nr 2 zaledwie jedna piąta członków partii — to kobiety, gdy wśród zatrudnionych stosunek liczebny kobiet do mężczyzn jest niemal odwrotny. W niewielu tylko zakładach pracy należycie zorganizowana jest działalność Ligi Kobiet, gdyż organizacje partyjne nie pomagają kołom SOLK. Bywa i tak, że pracę tę poważnie utrudnia niewłaściwy podział terenowy. Weźmy choćby PSS. Organizacja partyjna PSS należy do dzielnicy Staromiejskiej, organizacja Ligi Kobiet w PSS do Bałut, a koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawisło niejako w próżni — bez opiekuna. Powoduje to oczywiście rozluźnienie tej więzi, jaka powinna istnieć między organizacjami masowymi i Partią.

O innych niedociągnięciach pracy partyjnej wspomniała towarzyszka Bańkowska z PZPB Nr 8. Są nimi: brak czujności wśród partyjniaków i brak umiejętności natychmiastowego reagowania na pewne sprawy. Tak było w PZPB Nr 8 w okresie wprowadzenia w życie **nowej umowy zbiorowej.** Ktoś — oczywiście w zupełnie określonym celu — puścił plotkę, że nowa umowa przyniesie wydatną obniżkę zarobków. Odbiło się **to** natychmiast na wydajności pracy. Plan styczniowy nie został wykonany. Dopiero wówczas organizacja partyjna przystąpiła do przeciwdziałania. Gdyby akcja uświadamiająca wśród robotników została przeprowadzona bardziej sumiennie, plan zostałby wykonany.

Bardzo ciekawe i istotne zagadnienia poruszył w swym przemówieniu pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 2, tow. Grzesiak. Opierając się na doświadczeniu własnej fabryki, wskazał on towarzyszom, na co winni przedewszystkim zwracać uwagę w swej trosce o **jakość i ilość produkcji. Przyczyny wypuszczania** przez wykończalnie niskogatunkowego towaru leżą już niejednokrotnie w pierwszych fazach produkcji. I w mieszance, która jest źle zestawiona i na ciągarkach, gdzie nieraz zamiast dwuch, puszcza się trzy albo dwie taśmy, i na wrzecionnicach, gdy idą pojedyńcze nitki... Zadaniem partyjniaków, pracujących na tych oddziałach, jest natychmiast zwalczać objawy wszelkiego niedbalstwa.

Ogólnie biorąc, **konferencja spełniła dobrze swe zadanie, wy**kazując wiele braków w dotychczasowej pracy organizacji partyjnej — zarówno w skali dzielnicowej jak i fabrycznej. Nowy Komitet Dzielnicowy otrzymał dokładne wytyczne dla swej przyszłej pracy.

Do ujemnych stron konferencji należy zaliczyć fakt, że najważniejsze zagadnienie, jakie obecnie wysuwa Partia, a mianowicie **akcja oszczędnościowa, nie zostało należycie omówione. Konferencja nie dała pod tym** względem żadnych wskazań Komitetowi Dzielnicowemu.

S. Klimczak

Zebrania załogi usprawniają produkcję

Rozumiejąc, że wykrycie własnych błędów to połowa pracy nad usunięciem ich, zorganizowaliśmy na terenie zakładów naszych w PZPB Nr 1 — Nowa Tkalnia — zebrania załogi. Zebrania te, jak okazało się, przyczyniły się do wykrycia szeregu popełnianych dotąd błędów oraz dopomogły do wydatnego podniesienia oszczędności.

Jednym z największych błędów było dotychczasowe obcinanie za długich cewek, na których tkacze otrzymują wątek i które nie wchodziły w czółenka. Cewka taka mogła jednak z powodzeniem być zużyta przy innych maszynach o dłuższych czółenkach, co też niezwłocznie zostało wprowadzone.

Niedbalstwo niektórych majstrów, smarowników i tkaczy polegające na dotykaniu zabrudzonymi rękoma towaru i przędzy i plamieniu tychże, przyczyniało się również do ciągłych strat po kilka metrów materiału. Aby zapobiec temu, zebranie załogi naszej postanowiło wprowadzić fartuchy. Jednak, niestety, nie wszyscy korzystają z nich. Jednym z następnych usuniętych niedociągnięć, to postoje, spowodowane nieprzygotowaniem na czas osnów przez oddział przygotowawczy. Zdarzają się na przykład wypadki, że oddział przygotowawczy czeka na wałki do osnów, wałki zaś czekają na zabranie ich do oddziału przygotowawczego. Te kardynalne błędy tak w metodach pracy jak i w jej organizacji, dzięki zebraniom załogi i wspólnym dyskusjom radykalnie usuwamy, przez co produkcja polepsza się i możliwości oszczędnościowe rosną.

Korespondent fabryczny
„Głosu"
z PZPB Nr 1
Józef Matusiak

Złe skutki-braku kolektywnej pracy

Od kilkunastu miesięcy przy naszych zakładach w PZPB Nr 9 została zawiązana organizacja Ligi Kobiet. Nie może się ona jednak do dnia dzisiejszego poszczycić ani dobrymi rezultatami pracy, ani osiągnięciami organizacyjnymi.

Jasnym jest, że winę ponosi tu wyłącznie zarząd, który na każdym kroku składa dowody swojej nieudolności i brak zmysłu organizacyjnego. Najlepszym tego dowodem będzie chyba ilość członkiń, wyrażona w liczbie 286 na ogólnie 1939 zatrudnionych kobiet.

Obserwując pracę zarządu stwierdzam, że głównym błędem jego jest brak kolektywnej pracy i stąd skarbniczka nie wie jaki jest stan kasy, kto i ile wpłacił składek. Przewodnicząca zaś nie wie co robi zarząd i na odwrót — tłumacząc fakt ten nadmiarem pracy. Spodziewam się, że kiedy przewodnicząca racjonalnie podzieli pracę zarządu między członków, sytuacja ulegnie radykalnej zmianie.

Korespondent fabryczny
„Głosu"
z PZPB Nr 4
Pietrzak Henryk

Odpowiedzi redakcji

Towarzysz B. Wiedeńczyk z Chojen. Prosimy o przybycie do redakcji w godzinach od 9 do 15-ej — Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Kino aktualności — Wszystkiego po trochu

PKF Nr 12 — „STAL MOWI", produkcja Polskiej Kroniki Filmowej — „ŁĄKA W LECIE', opracowanie z materiałów zagranicznych Instytutu Filmowego — „KOTY CIERPIĘTNIKI", barwna kreskówka prod. „Metro-Goldwyn-Mayer".

Reportaż o losach stali, przekształcającej się z rozbitych wraków, niemieckich czołgów i samolotów w traktory — ma stanowczo za obszerne wprowadzenie. Wystarczyło pokazać leżące na pobojowiskach szczątki śmiercionośnych kolosów, by główna idea filmu o „stali rodzącej śmierć i stali rodzącej życie" była dostatecznie podkreślona. Część zasadnicza filmu, ukazująca ciężką pracę polskiego robotnika i hutnika, przerabiającego złom na cenny sprzęt rolniczy — odznacza się dobrym tempem i żywym montażem. Zbliżenia skupionych twarzy hutników, tokarzy, monterów i wreszcie traktorzystów — stanowią dowód dobrej szkoły operatorów naszej kroniki filmowej.

Film oświatowy pt. „Łąka w lecie" (np. rozpoczynający się od słów „mamy czerwiec"), mimo wielu ciekawych zdjęć, jak np. zapylanie kwiatów przez pszczoły, przeobrażenia owada poprzez postać larwy i poczwarki — przypomina inne tego typu krótkometrażówki, wyświetlane w dużej ilości poprzednio na ekranie Kina Aktualności. W dodatku i kontratypowa kopia wyjątkowo szara i niewyraźna, nie zachęca do oglądania. Uwaga na marginesie: tekst spikerki niepotrzebnie sili się na dowcipy, zamiast starać się o większą ilość rzetelnej informacji, tak przecież potrzebnej w filmie popularno-naukowym.

Kreskówka o kotach i myszce, oparta na ogranych motywach odwiecznej pogoni — nie jest nowa ani w pomyśle, ani w wykonaniu — rozśmiesza jednak i bawi, uzupełniając program o ważny element rozrywki.

ZEN.

Sukcesy

greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że działające w rejonie miasta Volos oddziały pierwszej dywizji greckiej Armii Demokratycznej zaatakowały w miejscowości Sarandaporo zmotoryzowaną kolumnę wojsk ateńskich i zniszczyły kilka samochodów pancernych. Między Larysą a Temba saperzy Armii Demokratycznej wysadzili w powietrze tor kolejowy. Komunikacja wojsk faszystowskich na tym odcinku przerwana będzie na dłuższy okres czasu.

W rejonie miasta Janina grupa komisarzy politycznych wspólnie z jednostkami greckiej Gwardii Ludowej wkroczyła do miejscowości Mikiades. W miejscowości tej odbyło się zebranie z udziałem miejscowej ludności. W wyniku tego zebrania większa grupa młodzieży wstąpiła do szeregów Armii Demokratycznej.

Głos Kobiet

Robotnice łódzkie i kobiety wiejskie zrozumiały się dobrze i razem budować chcą drogę do Polski Socjalistycznej

Nić przyjaźni i zbratania

Chłopka z robotnicą zrozumiały się dobrze nawzajem

Dzień 8 marca przeszedł w Łodzi pod znakiem zbliżenia kobiet miasta z kobietami wsi. W uroczystych akademiach i obchodach, odbywających się w łódzkich zakładach pracy, wzięły liczny udział kobiety wiejskie, zaproszone specjalnie na te uroczystości. Robotnice zatrudnione w firmach PZPDz. Nr 1 i PZPDz. im. E. Plater, PZZPP Nr.3—Schonborn zaprosiły do siebie kobiety z łowickiego. Oto, co pisze o tym przedstawicielka Związku Zawodowego (oddział 2 Dziewiarsko-Pończoszniczy) tow. Gierczyk, która wyjechała do Łowicza, aby przywieźć delegatki terenowych kół Gospodyń Wiejskich.

W wiozącym nas samochodzie ożywiona wymiana wrażeń. Nasi goście zasypują mnie pytaniami, dotyczącymi produkcji pończoch, bielizny, trykotowej, swetrów i innej dzianiny. Ale nie tylko proces wytwórczy ciekawi je. Interesują się również, jak żyją pracownice przemysłu dziewiarskiego, boć przecież w tym przemyśle 70 procent robotników — to kobiety.

W Łodzi rozdzielamy się. Przybyłe na nasze powitanie delegatki fabryk zabierają część przybyłych w gościnę kobiet wiejskich do siebie. Reszta udaje się na wspólny obiad, poczem wezmą udział w centralnej akademii Ligi Kobiet, odbywającej się w teatrze Wojska Polskiego.

Zaproszone Łowiczanki spędziły w Łodzi dwa dni. Wzięły udział w licznych akademiach, przemawiały w imieniu kobiet wiejskich, podkreślając wspólność interesów kobiet miasta i kobiet wsi w walce o postęp i pokój na świecie. Nić przyjaźni i zbratania została nawiązana. Robotnice i chłopki wymieniały między sobą swe doświadczenia, omawiały wspólne troski, przedstawiały radosne i ciężkie chwile swego życia i pracy.

Mili goście z Łowicza zapoznali się z pracą kobiet miasta zwiedzając fabryki. Spotkania nastąpiły nie tylko przy zabawie, ale i przy pracy. — Zwiedzono szereg zakładów przemysłu dziewiarskiego. Kobiety wiejskie z uwagą i zainteresowaniem obserwowały tok produkcji. W czasie pobytu swego w Łodzi gospodynie wiejskie zwiedziły szereg żłobków i przedszkoli.

Działalność tych instytucji opieki nad dzieckiem robotnicy wywołała wśród naszych gości prawdziwy zachwyt. Gospodynie wiejskie przyrzekły sobie organizować podobne placówki na wsi. Kontakt nawiązany między grupą gospodyń wiejskich a robotnicami przemysłu dziewiarskiego będzie trwały. Nawiązały się znajomości, padały wzajemne zaproszenia, radość ze wspólnie spędzonych chwil była obopólna. Kobiety wiejskie i robotnice rozumieją się dobrze, razem budować pragną drogę do Polski Socjalistycznej.

E. Gierczyk
Korespondent „Głosu".

43 tys. dzieci włókniarzy
wyśle CZPWł na kolonie letnie

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zamierza skierować w tegorocznym sezonie na kolonie i półkolonie letnie blisko 43 tysiące dzieci — pracowników tego przemysłu. Z tej liczby ponad 14 tysięcy dzieci korzystać będzie z wakacji kolonijnych we własnych ośrodkach wczasów przemysłu włókienniczego Na kolonie urządzane przez YMCA w Łodzi a opłacane przez CZPW wyjedzie 2.500 dzieci. Na półkolonie skierowanych zostanie 7.000 dzieci. Akcją zastępczą kolonijną objętych będzie 19 tysięcy dzieci. W stosunku do liczby dzieci pracowników P. Włók. uprawnionych do korzystania z wczasów kolonijnych z wakacji na koszt Centralnego Zarządu Przemysły Włókienniczego korzystać będzie 53,1 procent dzieci.

Kolonie dzieci pracowników Przemysłu Włókienniczego przebiegać będą w 4 kolejnych turnusach. W maju, czerwcu i wrześniu wyjadą na wieś dzieci w wieku przedszkolnym, w lipcu i sierpniu z wypoczynku wakacyjnego korzystać będą dzieci w wieku szkolnym. Już obecnie Wydział Socjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego zabiega nad przygotowaniem pomieszczeń, rekrutacją personelu i wyborem dzieci na wyjazdy kolonijne.

Właściwa ocena pracy kobiet
Awanse na posterunki społeczne i zawodowe

Właściwa ocena pracy kobiet na wszystkich odcinkach naszego życia znalazła swój wyraz w licznych **awansach** i odznaczeniach, które przypadły kobietom z okazji dnia 8 marca. W województwie łódzkim akcja ta objęła przodownice pracy **miasta i wsi, działaczki społeczne, związkowe i partyjne.** Aktywistki Ligi Kobiet biorące udział w pracach organizacji kobiecej na terenie województwa ob. ob. **Bogdanowiczowa z Radomska i Konopacka** z Kutna zostały odznaczone Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

W pow. radomszczańskim z okazji dnia 8 marca 12 kobiet zostało przesuniętych do odpowiedzialniejszych prac i funkcji. Dwie robotnice objęły stanowiska majstrów dwie inne stanęły na posterunkach kierowników oddziałów, w fabryce Mebli Giętych Nr 1.

Ponadto obowiązki kierowniczki żłobka fabrycznego w Metalurgii powierzono robotnicy. W Kłomnicach gospodyni wiejska małorolna powołana została na stanowisko prezesa Gminnej Spółdzielni ZSCh. 6-ciu kobietom powierzono kierownictwo sklepów spółdzielczych.

Podobnie rzecz się przedstawia i w innych powiatach województwa łódzkiego. W Skierniewicach awansowały 3 robotnice na majstrów w hucie szkła, i w fabryce „Dykta''. W Zduńskiej Woli tow. **Irenę Cegłowską** wybrano przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej. W tejże miejscowości jedna z robotnic zaawansowała na majstra. W Pabianicach prezydentem miasta wybrano kobietę tow. Sulej Lucynę. Ponadto w PZPB trzem kobietom robotnicom powierzono posterunki majstrów. W Kutnie wiceburmistrzem miasta została tow. Kościuszko dotychczasowa przewodnicząca Zarządu Powiatowego LK. Ponadto zgłoszono 4 wnioski awansu kobiet nauczycielek na stanowisko podinspektorów w powiatach Piotrków, Kutno i Opoczno.

Zainteresowanie społeczeństwa pracami Ligi Kobiet i osiągnięciami ruchu kobiecego jest duże. Na licznych odbytych z okazji dnia 8 marca akademiach składano meldunki o osiągnięciach w pracy. Proste i serdeczne przemówienia chłopek i robotnic, podkreślające solidarność kobiet polskich z siłami walczącymi o pokój i postęp na całym świecie spotykały się z wielkim entuzjazmem zebranych.

Spodziewamy się, że wzmożona praca organizacyjna Kobiet podjęta z okazji dnia 8 marca przyczyni się do pomnożenia szeregów organizacji kobiecych i wpłynie na podniesienie świadomości politycznej najszerszych warstw narodu.

Królikowska Leokadia
Korespondent „Głosu''

Nasi korespondenci piszą

Kobiety łódzkie godnie uczciły swój dzień

Z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet odbyły się w całej Łodzi uroczyste akademie, w których wzięły udział przedstawicielki załóg fabrycznych, organizacji kobiecych oraz te kobiety, które zrozumiały doniosłość swego święta.

Liczne uczestnictwo zamanifestowało postępową postawę polskiej kobiety, świadomej swych dróg i celów — kobiety, kroczącej na drodze do socjalizmu, i zadokumentowało podżegaczom wojennym, że kobieta polska, jako uświadomiona obywatelka, bezwzględnie będzie kontynuowała walkę o pokój na świecie i swoje prawa i pozycję w społeczeństwie.

W różnych ośrodkach akademie różny miały przebieg. Tak na przykład kobiety z PZPB Nr 1 uczciły święto swoje czynem. Zorganizowały one 25 zespołów współzawodniczych i stanęły do walki produkcyjnej o ilość i jakość. W zakładach PZPJG Nr 1 sala świetlicy nie mogła pomieścić tłumów, pragnących zamanifestować swój akces do walki o pokój i wyzwolenie kobiety. Po wygłoszonym referacie i stwierdzeniu powiększenia się koła Ligi Kobiet, świadczącym o wzrastaniu świadomości organizacyjnej kobiety — zostało wręczonych 10 nagród pieniężnych przodowniczkom pracy produkcyjnej i społecznej. Akademia zakończyła się częścią artystyczną, oraz odczytaniem rezolucji, stwierdzającej silną postawę kobiety w walce o socjalizm i pokój. Rezolucja ta wysłana została do ob. prezydenta B. Bieruta oraz do Światowej Federacji Kobiet.

Nie mniej uroczysty przebieg miały akademie w PZPW Nr 36 i w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr Więckowskiego, gdzie w części oficjalnej referentki podkreśliły wkład kobiety w odbudowę odrodzonego państwa polskiego i konieczność wzorowania się na kobietach Związku Radzieckiego, by wytrwale dzierżyć zdobycz, którą kobieta polska otrzymała, a o którą walczą kobiety krajów kapitalistycznych.

Godnie dzień swój uczciły także pracownice umysłowe w „Textilimporcie'', w Centrali Tekstylnej oraz sądowniczki łódzkie, gdzie w częściach oficjalnych wysłane zostały depesze i rezolucje do OZN, prezydenta Bieruta i Świat. Federacji Kobiet. Wyrażały one gotowość do walki z siłami faszystowsko - kapitalistycznymi o pokój i prawo kobiety i matki oraz przesłały gorące pozdrowienia walczącym kobietom Chin, Grecji i ciemiężonym przez krwawy reżim Franco.

Korespondenci
„Głosu Robotniczego''
A. Doberczak — CKSWł.
J. Dzięgielewska — PZPW nr 36
J. Karolczak — ZPO im. dr Więckowskiego
J. Matusiak — PZPB Nr 1
T. Smulski — PZPJG Nr 1
S. Frenkel — „Texilimport''

Liga kobiet opiekuje się matką i dzieckiem

Liga Kobiet specjalnie dużo uwagi i troski poświęca sprawie opieki nad matką i dzieckiem. W ubiegłym roku prowadzono 42 izby dworcowe, przez które przeszło ponad 254 tysiące dzieci i matek, 15 żłobków, z których korzystało 327 dzieci. Poza tym uruchomiono jeden własny dom matki i dziecka, oraz jedną poradnię dla kobiet i dzieci, 2 schroniska dla kobiet i 18 przedszkoli. Liga Kobiet prowadziła ponadto 16 kolonii, 12 półkolonii i 1 dom turnusowy. Przedstawicielki kobiecej organizacji brały czynny udział w całym kraju w organizowaniu wczasów letnich i kolonii dla dzieci.

Zwarte szeregi bojowniczek pokoju

List kobiet amerykańskich do Polek

Związek Kobiet Amerykańskich przesłał do Zarządu Gł. Ligi Kobiet w Polsce list, w którym wyraża swoją nieugiętą wolę walki o pokój wraz z wielomilionową armią członkiń SDFK.

List, który dotarł do Polski z dużym opóźnieniem, podajemy w całości:

Drogie Przyjaciółki!

W dniu 8 marca Kongres Kobiet Amerykańskich łączy się z Wami i pozostałą 81-milionową potężną armią kobiet ze Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o pokój. Jesteśmy dumne, że Międzynarodowy Dzień Kobiet zapoczątkowano w Stanach Zjednoczonych i dziś zwracamy się do Amerykanek, aby znów wzięły w nim udział.

Żądamy, aby ogromne sumy wydawane przez nasz rząd dla przygotowania nowej wojny światowej były użyte dla podniesienia stanu zdrowia, poziomu kształcenia dzieci i stopy życiowej ludności.

33-osobowa delegacja Amerykanek przywiozła z II Kongresu ŚDFK bogate doświadczenia. Korzystając z nich będziemy z tym większym optymizmem pracować i mobilizować Amerykanki do ważnych zadań. Zgodnie z decyzją Kongresu będziemy obchodzić dzień 8 marca pod hasłem pokoju.

Odczuwamy głęboko naszą odpowiedzialność nie tylko wobec Amerykanek, lecz i wobec kobiet Chin i Grecji, będących w stanie wojny i wobec uciskanych krajów kolonialnych, wobec Hiszpanii i tych wszystkich, którzy przeżyli straszliwą drugą wojnę światową.

Urządzamy zebrania w całym kraju i korzystamy z każdej sposobności popularyzowania walki o pokój światowy w radio i prasie.

Dążymy do zakazania użycia bomby atomowej.

Amerykanki mają wspaniałe tradycje walki o prawa kobiet. Dziś w duchu tych tradycji będziemy walczyć o najświętsze ze wszystkich praw — o prawo do życia.

Z braterskim pozdrowieniem

(—) Dr. Gene Weltfish
przewodnicząca.

Jak się UBRAĆ



Dziś przedstawiamy naszym czytelniczkom wzory wiosennych płaszczy, kostiumów, sukien i bluzek.

Na pierwszym rysunku widzimy model popołudniowej strojnej sukienki wykonanej z granatowego jedwabiu. Przybraniem jej są pliski nakładane z białego jedwabiu. Suknia składa się z gładkiego przedłużonego stanika i plisowanej spódniczki.

Kostium sportowy wykonany jest z dwóch tkanin. Spódnicę uszyjemy z gładkiego materiału,





żakiet z tkaniny w paski lub kratę. Tego rodzaju ubiór może być sporządzony z dwóch używanych części garderoby. Ze starego płaszcza powstanie żakiet z przykrótkiej sukienki — spódnica.



Uwidoczniony na następnym obrazku płaszcz sporządzony jest z tkaniny o wzorze szkockiej kraty. Model ten jest bardzo odpowiedni dla młodych dziewcząt.

Na ostatnich rysunkach widzimy modele dwóch bluzek i piżamy. Podobne ubiory wykonać możemy nie uciekając się do pomocy krawcowej własnymi siłami w domu.

Kobiety uczą się fachu



W całym kraju odbywają się prowadzone przez Ligę Kobiet kursy przygotowujące do różnorodnych zawodów niewykwalifikowane kobiety. Oto uczestniczki kursu, uczące się trudnej sztuki sporządzania kapeluszy.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 19 marca 1949 r.
Dziś: Józefa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZS „GWARDIA"

Dziś (sobota) dnia 19 bm. o godz. 18-ej odbędzie się ogólne zebranie członków ZS „Gwardia".

Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 12. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uczestnicy II wycieczki na Ukrainę opowiadają:

Maszyny zastępują pracę mięśni

W Związku Radzieckim zaciera się różnica między miastem i wsią

Druga wycieczka chłopów polskich bawiła na Ukrainie przez dwa tygodnie i zwiedziła m .in. 27 różnych kołchozów. Dlatego też uczestnicy wycieczki, po powrocie do kraju, podczas spotkania z robotnikami z Warszawy i chłopami ze wsi podwarszawskich najwięcej opowiadali o życiu kołchoźników, o pracy kołchozów, o urządzeniach gospodarczych, o życiu kulturalnym wsi ukraińskiej.

Z wielkim podziwem opisywali uczestnicy wycieczki wzorcwą organizację pracy w kołchozach i urządzenia gospodarskie. Tak np. ob. Przybysławski z pow. Konin mówi o wzorowym porządku w stajniach, oborach i chlewniach.

Ob. Tkaczyk z pow. Mińsk podkreśla, że w 6 zwiedzanych kołchozach oglądał hodowlę świń, która stoi tam bardzo wysoko.

Dużą uwagę zwrócili chłopi polscy na warunki życia kołchoźników. Ob. Klima z pow. Bocheńskiego mówi: „Moim pragnieniem było poznać życie kołchoźników". Stwierdził on, że kołchoz nie wiele się będzie różnił niedługo od miasta.

Ob. Tkaczyk oglądał wiele domów kołchoźników. „Chałupka większa czy mniejsza — mówi on — jest ładnie urządzona. Na ścianach pełno dywanów i innych rzeczy haftowanych. Gdy pytałem starszych ludzi, którzy pamiętają jeszcze czasy carskie, jak im się powodzi — odpowiadali: „Teraz to żyjemy". Każdy z kołchoźników ma swoją krowę, świnię i drób. W domach znajdowałem po 10—15 q zboża i wiele innych zapasów.

W związku z tym padło wiele wypowiedzi o zarobkach kołchoźników.

Ob. Pytlak podaje, że w kołchozie im. Lenina kołchoźnicy „mają wydzielone rocznie 140 — 160 tzw. trudodni i każdy za swoje dni otrzymuje (za jeden dzień) 4 do 6 kg, zboża i 1—2, a nawet więcej rubli.

KOŁCHOŹNICA — CZŁONKIEM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Ob. Tomczyk opowiada o Marii Fastowej — członku Rady Najwyższej ZSRR, która pracuje jako ogniwowa w kołchozie im. Paryskiej Komuny. W ciągu jednego roku Fastowa wyrobiła 492 trudodni, za które otrzymała 4.120 rubli, 396 kg cukru, 1.088 kg zboża, a ponadto owoce, warzywa i paszę dla bydła.

Podkreślano przy tym, że trudodzień jest jednostką pracy, którą każdy z łatwością może wypełnić. Fastowa np. z inną kołchoźnicą — Lidą Wirga — w ciągu jednego dnia wyrobiła 15 trudodni. Dojarka za pilnowanie przy ocieleniu się krowy otrzymuje 7 trudodni, za pielęgnowanie cielęcia — 12 trudodni, a za wydojenie 100 litrów mleka — 2,5 trudodnia.

Za specjalne osiągnięcia w pracy kołchoźnicy otrzymują wysokie premie.

Ob. Dziurowa opowiada o kołchoźnicy- świniarce, która za wyhodowanie nowej rasy świń otrzymała 50 tys. rubli nagrody i jako odznaczenie złoty medal. Wspomina ona również rozmowę z pewną kołchoźnicą. „Na trudodzień trzeba związać 100 snopów — w innym kołchozie 90 — a ja — mówi — posprzątałam w domu, wyszłam w pole o godz. 10-ej i związałam jeszcze 300 snopów".

W KAŻDEJ WSI SZKOŁA

W wycieczce brało udział kilku pracowników oświatowych — nauczycieli wiejskich. Interesowali się oni specjalnie zagadnieniami oświaty w Związku Radzieckim.

Ob. Wnuk mówi m. in.: „Nauka dzieci rozpoczyna się już w przedszkolu. Dzieci w przedszkolach są dobrze ubrane, wesołe, i ładnie wyglądają. W każdej wsi jest przynajmniej 7-letnia szkoła podstawowa, a w wielu wsiach szkoła 10-letnia. W jednej ze szkół, którą widzieliśmy, przy 360 dzieciach pracuje 22 nauczycieli. Pracują oni 25 godzin tygodniowo w klasach niższych, a w klasach starszych 18 godzin. Resztę czasu poświęcają oni sprawdzeniu prac uczniów i przygotowaniu się do lekcji. Nauka w szkole powiązana jest ściśle z pracą i życiem w kołchozach. Szkoły są wspaniale urządzone i dzieci mają doskonałe warunki do nauki.

Wszyscy uczestnicy podkreślali mocno ścisły związek pracy kołchoźników z nauką radziecką, jak również powszechne doszkalanie kołchoźników i robotników na specjalnych kursach.

Ob. Tomczyk opowiada o stacji doświadczalnej w Wesołoszenianowskiej, gdzie zorganizowano uniwersytet dla przewodniczących kołchozów i brygadzistów. Raz w miesiącu odbywają się tu zjazdy, na których naukowcy i kołchoźnicy wymieniają swoje doświadczenia.

Ponadto w kołchozach organizowane są systematycznie kursy agrotechniczne. Wybijający się kołchoźnicy wysyłani są na kursy specjalne. Dlatego też każdy kołchoźnik zna dokładnie najnowsze zdobycze naukowe, orientuje się dobrze w pracach wybitnych uczonych jak np. Miczurina, Łysenki i innych.

Ob. Klima podkreśla, że „wysokie osiągnięcia rolnictwo ukraińskie zawdzięcza świadomości robotnika kołchozowego, który jest zainteresowany w tym, aby jego kołchoz był na pierwszym miejscu. Istnieją tam sztandary przechodnie i kołchoz, który najlepiej wywiąże się ze swoich zadań — otrzymuje ten sztandar. Ambicją każdego kołchoźnika jest, aby właśnie jego kołchoz zdobył sztandar.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Dużo miejsca w wypowiedziach poświęcili uczestnicy wycieczki współzawodnictwu pracy kołchozowej.

W kołchozie im. Lenina dwa ogniwa współzawodniczą w pielęgnacji buraków. Ogniwo pracuje na polu o powierzchni 21 ha, które rozdzielone jest na 6 działek o pow. 3,5 ha. Działkę pielęgnuje jedna kołchoźnica, która współzawodniczy z innymi.

Ob. Świetlik mówi, że duże zastosowanie maszyn zwalnia człowieka radzieckiego od ciężkiej pracy. W niektórych kołchozach 84 proc. prac wykonują maszyny. Dlatego, jak podkreślali uczestnicy wycieczki, kołchoźnicy mają dużo wolnego czasu na zajęcia kulturalno-oświatowe. „Zwiedziliśmy kołchoz im. Stalina — mówi ob. Olszyński. Tam widzieliśmy, jak rozwija się życie kulturalne na wsi. Widzieliśmy wielką świetlicę. salę teatralno-kinową, w której młodzież i starsi urządzają przedstawienia i gdzie występują zespoły artystyczne kołchoźników. Byliśmy w wielu wsiach na wspaniałych występach chórów i zespołów tanecznych. W każdym domu kołchoźnika jest głośnik radiowy".

Ob. Dziurowa przytacza charakterystyczny przykład: „Gdy Niemcy w czasie okupacji rozwiązali kołchozy, kołchoźnicy pracowali na swoich kawałkach ziemi niechętnie. Po wypędzeniu Niemców kołchoźnicy natychmiast rozpoczęli wspólną pracę, wnosząc do kołchozów wszystko, co tylko mieli".

„Kołchoźnik czuje się właścicielem kołchozu — stwierdza ob. Gąsławski. — Traktuje wszystko, tak, jak gdyby to było jego własne".

W Państwowej Średniej Szkole Zawodowej

W Państwowej Średniej Szkole Zawodowej w Tomaszowie Maz. odbyło się zebranie młodzieży , zorganizowane przez Izbę Rzemieślniczą i ZMP. Zebranie zagaił dyrektor Szkoły, tow. Kiełbasiński, poczem głos zabrał przedstawiciel ZW ZMP, kol. Grodek.

Kol Grodek w obszernym przemówieniu nakreślił perspektywy młodzieży w ustroju przedwojennym i w nowej Polsce. Mówca podkreślił, że olbrzymie osiągnięcia klasy robotniczej są osiągnięciami młodzieży. Młodzież zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że swe zdobycze i osiągnięcia zawdzięcza Polsce Ludowej, która we właściwy sposób umie ocenić wysiłek swej młodzieży. Nie wszędzie jeszcze sytuacja przedstawia się zadowalająco — stwierdza dalej mówca — do tej pory istnieje wyzysk młodzieży w przemyśle prywatnym. ZMP walczy o zniesienie tego wyzysku młodzieży, mobilizuje młodzież do walki klasowej. W związku z tym ważnym zadaniem staje się umasowienie ZMP na odcinku rzemieślniczym. Tylko organizacja masowa będzie mogła osiągnąć pozytywne wyniki pracy.

Następnie głos zabrał tow. Roll, przedstawiciel Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej. W krótkich słowach nakreślił on zadania i obowiązki młodzieży rzemieślniczej na podstawie ustawodawstwa pracy.

Z kolei przewodniczący miejscowego Związku Cechów Rzemieślniczych, ob. Wojciechowski zwrócił się do młodzieży, prosząc o jak największe wysiłki w nauce, deklarując jednocześnie pomoc we wszelkich podejmowanych pracach.

Zebranie niewątpliwie przyczyni się do ożywienia pracy kół ZMP na terenie Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej.

J.K.

Składy osobowe Komitetów Sklepowych PSS

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dalsze składy osobowe Komitetów Sklepowych PSS:

Sklep Nr 6 (masarski), Pl. Kościuszki 22, ob. ob. Balcerek Ewa (Zgorzelicka 30), Buczyński Stanisław (Waryńskiego 30) i Kotarska Józefa (Tekli 20).

Sklep Nr 7 Pl. Kościuszki 24 — ob. ob. Kosmanowa Maria (Tekli 20), Kompina Janina (Antoniego 15) i Litwin Antoni (Bóżniczna 14).

Sklep Nr 8 — Zgorzelicka 47 — ob. ob. Ojżanowska Stefania (Zgorzelicka 43), Ojrzyński Bronisław (Wieczność 20) i Goździk Stanisław.

Sklep Nr 9 — Żymierskiego 13 — ob. ob.: Promińska Bronisława (Jagiellońska 12), Jażyna Stanisław (Pierackiego 49) i Wach Anna (Żymierskiego 21). Sklep Nr 10 rybny — Wojska Polskiego 1-3 — ob. ob. Śmiałek Helena (Handlowa 15), Gawłowska Maria (Majowa 33) i Buczyńska Genowefa (POW 5) Sklep Nr 11 — Zgorzelicka 5-7 — ob. ob.: Sej Maria (Zgorzelicka 11), Majda Janina (Zgorzelicka 14) i Pinke Stefan (Fabryczna 11), Sklep Nr 12 (włókienniczy) Pl. Kościuszki 24 — ob ob.: Kiełkowicz Władysław (Projektowa 25), Jabłońska Elżbieta (Antoniego 10), i Duszyńska Genowefa (Pl. Kościuszki 15).

Sklep Nr 13 — Głowackiego 1 — ob. ob.: Pazura Maria, (Głowackiego 50), Bińczyk Mieczysław (Głowackiego 58), Nadobny Wojciech (Głowackiego 33).

Jutro podamy dalsze zespoły komitetów wybranych w dniu 13 bm.

ZEBRANIE KOMITETÓW SKLEPOWYCH PSS

Jutro (niedziela) dnia 20 bm. odbędzie się wspólne zebranie wszystkich Komitetów Sklepowych PSS wybranych na zebraniu członków Spółdzielni w dniu 13 bm.

Zebranie zwołane zostało na godz. 16-tą i odbędzie się w świetlicy PSS przy ul. Zgorzelickiej 34.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Bury Wł.. Ponieważ jesteście człowiekiem pracy — właścicielka domu nie może podwyższać Wam samowolnie czynszu za mieszkanie i komorne winniście płacić w dotychczasowej wysokości.

Dopuszczalne jest jednak pobieranie od lokatorów pewnych sum na drobne reparacje (dach, ubikacje itp.), czy też wywóz śmieci. Z sum tych jednak właścicielka winna się wyliczyć przed lokatorami i w tym celu powinniście powołać do życia Komitet Domowy, za pośrednictwem którego przeprowadzano by zbiórki i który kontrolowałby rachunki wszelkich wydatków.

Waszą sytuacją mieszkaniową zainteresowaliśmy Wydział Kwaterukowy przy Zarządzie Miejskim

Zjazd wójtów w Radomsku

Pomoc lekarska dla małorolnych chłopów

W sali Wydziału Powiatowego w Radomsku odbył się zjazd przewodniczących GRN i wójtów powiatu radomszczańskiego. Na zjeździe przewodniczył przewodniczący PRN ob. Stanisław Drzazga.

Na zjeździe omówiona była sprawa rejestracji, mająca na celu uzupełnienie spisów rezerw osobowych. Sekretarz Wydziału Powiatowego, ob. Więckowski omówił sprawy położnych, które będą otrzymywać za swoją pracę wynagrodzenie do władz samorządowych

Żony mało i średniorolnych będą mogły korzystać z bezpłatnych porad i wszelkiej pomocy położnych, wchodzącej w zakres ich czynności. Za leczenie w szpitalu chorego, posiadającego odpowiednie zaświadczenie wydane przez Zarząd Główny, od dnia 1-go stycznia rb., wyłączając obywateli bogatszych, będzie płacił zarząd każdej gminy oraz Wydział Powiatowy.

Przewodniczący PRN-u, ob. Drzazga zakomunikował zebranym, że PRN będzie zmuszona zastosować sankcje karne w stosunku do kilku wójtów w naszym powiecie, którzy zatrzymują gminne sumy przechodnie i nie wyliczają się z nich.

Pozatem niektóre Komisje Kontroli Społecznej w naszym powiecie nie spełniaja swoich zadań, mimo, że w gminach, w których się znajdują, są przekroczone budżety. Za taki stan rzeczy będą odpowiadać przewodniczący GRN.

Pomoc sąsiedzka, która w r. ub. nie dała pozytywnych wyników w naszym powiecie, w rb. musi obowiązywać w całej rozciągłości.

Budowa i reparacja dróg w powiecie będzie w rb. przeprowadzona przy pomocy „SP".

Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem wyśle 3 tysiące dzieci chłopskich i robotniczych na kolonie letnie.

Wicestarosta W. Lis omówił sprawę mieszkańców, których dotknęła klęska powodzi. W gminach dotkniętych powodzią, mają być zorganizowane komitety opiekuńcze, których zadaniem będzie udzielenie wszelkiej pomocy powodzianom.

Po ożywionej dyskusji nad powyższymi sprawami zakończono zjazd przewodniczacych GRN i wójtów.

KT.)

Wiosenna akcja zalesiania

w województwie łódzkim

W Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu łódzkiego odbyła się konferencja nadleśniczych, poświęcona m. in. akcji zalesiania.

W ramach trzyletniego planu zalesiania okręg łódzki zaprojektował zadrzewienie 20.600 ha. Dzięki intensywnej pracy poszczególnych nadleśnictw, zadrzewiono już do chwili obecnej 14.305 ha, wykonując roczne plany w 113 proc.

Plan na rok bieżący okr. łódzki znacznie powiększył. Równocześnie przeprowadzone będą w br. zalesienia nieużytków niepaństwowych. Wiosną br. zalesionych będzie w 12 powiatach woj. łódzkiego 600 ha nieużytków oraz na terenie 6 powiatów woj. poznańskiego i kieleckiego 400 ha. Prócz tego zaprojektowano założenie odpowiedniej ilości szkółek leśnych pod produkcję sadzonek, przeznaczonych na zalesienie nieużytków w roku przyszłym.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny 223-29:	254-25 wewn 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	216-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-60

Z życia partii

UWAGA! Akademicy członkowie PZPR przy Wydziale Prawnym:

Dziś, dnia 19. III. br. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 53 zabranie Koła, z referatem pt. „WALKA O PARTIĘ MARKSISTOWSKĄ". Od godz. 18.30 dziesiętnicy będą pobierać składki i opłaty na Dom Partyjny. Obecność członków obowiązkowa.

UWAGA! Akademicy członkowie PZPR przy wyzdiale elektrycznym i Włókienniczym PŁ.

Dziś, dn. 19 bm. o godz. 19.00 w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się zebranie Koła.

UWAGA! Nauczyciele PZPR-owcy

W dniu 19 marca 1949 r. o godz. 19-tej w sali Gimnazjum Miejskiego, przy ul. Sienkiewicza Nr. 46 odbędzie się walne zebranie wszystkich nauczycieli PZPR.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Humaniści, członkowie PZPR.

W poniedziałek dnia 21 marca br. o godz. 19-tej w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbędzie się zebranie Koła. Obecność obowiązkowa. Wszyscy proszeni są o przygotowanie się do uregulowania składek i opłat na „Wspólny Dom".

Co nowego w ZMP

UWAGA! ZMP-owcy Dzielnicy Widzew.

W rocznicę uchwalenia Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski w dniu 19 marca o godz. 17.30 w sali PZPB Nr. 5 ul. Armii Czerwonej 81 odbędzie się uroczysta akademia połączona z odsłonięciem sztandaru ZMP Dzielnicy Widzew. Na akademii referat wygłosi sekretarz ZG ZMP kol. Lucjan Motyka.

Robotnicy, literaci i dziennikarze
organizują wspólny wieczór dyskusyjny

„Statek Derbent" — to tytuł powieści radzieckiego pisarza Jurij Krymowa. Tematem jej jest ruch stachanowski w Związku Radzieckim, blaski i cienie początków tego ruchu i wreszcie jego całkowite zwycięstwo.

Przodownicy łódzkich fabryk włókienniczych otrzymali egzemplarze tej ciekawej powieści od Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głów nym Związku Włókniarzy. Powieść Krymowa wzbudziła duże zainteresowanie wśród robotników.

Główny Komitet Współzawodnictwa w połowie kwietnia br. zorganizuje wspólny wieczór dyskusyjny, w którym wezmą udział przodownicy pracy z łódzkich fabryk literaci i dziennikarze robotniczy. Dyskusja toczyć się będzie dokoła tematyki powieści „Statek Derbent", a celem jej będzie **wspólna wymiana zdań nie tylko w związku z treścią powieści, ale również w związku z ruchem współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim i u nas.** (m)

Tanie zabawki i materiały piśmienne
sprzedawane będą w sklepach PSS

Aby sprawić więcej radości naszym dzieciom, dając im do rąk ładną, dobrą i tanią zabawkę do zabawy i nauki, PSS urządza w okresie od 20 marca rb do świąt wielkanocnych **miesiąc taniej sprzedaży zabawek.** Zabawki będą sprzedawane po cenie hurtowej w następujących sklepach:

Dom Towarowy Nr. 1 — Piotrkowska 100, Hala Towarowa — Pl. Barlickiego 1, Skl. papier. zabawk. Nr. 276 — 17 stycznia 6 — Zgierz Skl. papier. zabawk. Nr. 313, ul. Pabianicka 179 (Ruda Pabianicka).

Rodzice i opiekunowie znajdą w tych sklepach bardzo bogaty wybór zabawek dla dzieci najmłodszych, a dla dzieci starszych — rozmaite ciekawe gry towarzyskie.

Są też zabawki dla „małych majstrów" modele do składania motorów, samolotów, motocykli itd. poza tym budownictwo drewniane i motorowe.

Oprócz tego w sklepach PSS, gdzie sprzedaje się artykuły papiernicze, młodzież może otrzymać zeszyty 14-to kartkowe w cenie 7 zł. za zeszyt.

Produkcja mydła stale wzrasta

14 fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego dostarczy w r. b. na rynek **26.820 ton mydła do prania**, a ponadto pewne ilości mydła toaletowego oraz **2.700 ton mydła tekstylnego.**

Wytwórczość mydła w ciągu lat ubiegłych wykazuje **stały wzrost.** O ile w r. 1946 przemysł państwowy zdołał dostarczyć zaledwie 1.700 ton tego artykułu, produkcja w roku 1947 wzrosła do 6.715 ton, a w r. ub. do 19.00 ton.

Również proszek do prania produkowany jest w znacznych ilościach. W roku 1947 dostarczono ludności 14.000 ton tego artykułu, w r. ub. — 20.000 ton, a plan na r. b. przewiduje produkcję 21.000 ton proszku o dwukrotnie zwiększonej zawartości mydła, co nie wpłynie na cenę tego artykułu.

Ze sportu

Co nas jutro czeka?
Krótki przegląd imprez sportowych w Łodzi i województwie łódzkim

Inaugurację spotkań ligowych wyznaczono na dzień jutrzejszy. Tak się niefortunnie złożyło, że mistrz Łodzi w boksie rozpoczyna również jutro mecze o tytuł mistrza Polski na rok bieżący. Spotkania te odbędą się prawie równocześnie, bowiem pięściarze rozpoczynają walki o godz. 11-tej a piłkarze w pół godziny później.

PIŁKA NOŻNA

ŁKS Włókniarz podejmuje wicemistrza Polski Gwardię-Wisłę z Krakowa. Drużyna Gracza i Kohuta jest groźnym przeciwnikiem dla łodzian. Zwyciężyć w pierwszym meczu jest przyjemnie, są to bowiem dobre horoskopy na przyszłość. Gospodarze muszą posiadać dużo hartu i wyszkolenia technicznego, aby z zawodów tych wyjść obronną ręką. Cała Łódź sportowa życzy im uzyskania jak najlepszego wyniku w niedzielę.

BOKS

Klub sportowy Zryw bardzo starannie przygotował się do meczu ze stołeczną Gwardią. Łodzianie posiadają szanse na uzyskanie zwycięstwa. Wystąpią oni w najsilniejszym swym składzie. Ponieważ forma obecna Gwardii nie jest zbyt wysoka, pierwszy mecz winien zakończyć się porażką gości. Zawody odbędą się w hali PKS-u u zbiegu ulic Wólczańskiej i Skorupki.

TENIS STOŁOWY

Pomijając te poważne imprezy, mamy jeszcze do zanotowania półfinałowe mecze w tenisie stołowym o mistrzostwo Polski. Zawody te odbywać się będą w sobotę o godz. 14-ej do 22-ej i w niedzielę od godz. 12-ej również do późnego wieczoru.

W PABIANICACH
PIŁKA NOŻNA

W Pabianicach PTC zmierzy się z Pomorzaninem o mistrzostwo Ligi drugiej. Nie znamy formy Pomorzanina, jednak zdobycie 2 punktów przez PTC leży w granicach jego możliwości. Drugi zespół piłkarski Łodzi, Widzew, gościć będzie w Siedlcach, gdzie z tamtejszym Ogniskiem winien wygrać spotkanie, ponieważ znajduje się w dobrej formie, którą wykazał w meczu z Ruchem.

W PIOTRKOWIE BOKS

Z mistrzostw drużynowych bokserskich w klasie B zapowiada się ciekawe spotkanie w Piotrkowie pomiędzy tamtejszym Korabem i DKS-em Aleksandrowa.

Nasi szkodnicy

Do szkodników w sporcie zaliczyć należy wszystkich tych, którzy podważają albo wypaczają podstawowe ideały sportu i życia sportowca. Wiele jest gatunków szkodników sportowych. Wyliczymy na tym miejscu tylko najbardziej typowych. Do nich niewątpliwie należą:

1. Zawodowi „kaperowicze" — „łowcy głów"; pod tym mianem rozumiemy działaczy klubowych, którzy bez istotnej potrzeby i nieuczciwymi sposobami starają się odciągnąć zawodników innych klubów do własnego.
2. Fanatycy klubowi, którzy poza własnym klubem nie widzą nigdzie indziej sportu, wartości organizacyjnych, wyniku i sensu pracy sportowej.
3. Działacze sportowi typu „krętaczy", którzy nie wyobrażają sobie prostolinijnego, uczciwego załatwienia jakiejkolwiek sprawy; ten typ musi wszędzie i zawsze wietrzyć zasadzkę na niego i klub przygotowaną, stąd rodzi się u niego konieczność zakulisowego, „dyplomatycznego" załatwienia najprostszych spraw.
4. „Pieniacze" sportowi, którzy dla „zasady" „walczą o każdą sprawę, niepomyślny obrót przyjmującą dla ich klubu, choćby ona była najczystsza pod słońcem.
5. Fanatyczni kibice, którym „miłość" swych barw klubowych przesłania możliwość powzięcia jakiegokolwiek obiektywnego sądu.
6. „Mecenasi" sportu z nieprawdziwego zdarzenia, którzy z „miłości do sportu upijają graczy, wręczają „dodatkowe nagrody" (pieniądze) swym pupilom i przewracają im w głowach z powodu sukcesów; „mecenasi" stanowią ponadto grono ludzi, które urabia w sposób „szeptany" złą opinię o klubie, działaczach, instruktorach, kierownikach i zawodnikach.

Mistrzostwa Europy
w koszykówce

KAIR (obsł. wł.) Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej odbędą się definitywnie w Kairze w dniach 5 — 12 maja br.

Do obecnej chwili do turnieju zgłosiły się: Francja, Czechosłowacja, Włochy, Jugosławia, Liban, Grecja i Portugalia.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: sala YMCA: zawody siatkówki męskiej o mistrzostwo kl. B. okręgu łódzkiego, godz. 18-ta: ZZK — Włókniarz Zgierz, Metalowiec — PKS Pabianice, Widzew — Boruta Zgierz, Włókniarz Zgierz — PKS, Boruta — Włókniarz Zgierz, Zryw — ZZK.

Tenis stołowy: sala przy ul. Pogonowskiego 82, godz. 14-ta półfinały drużynowych mistrzostw Polski. Startują: — Gdańsk, Olsztyn, Lublin II, Warszawa II, Poznań, Pomorze, Łódź I.

Co usłyszymy przez radio

7.25 (Ł(Koncert życzeń (cz. I), 8.00 Skrót wiadom. dziennika porannego, 8.05 (Ł) Progr. lok. na dziś, 8.06 (Ł) „Pierwszy etap akcji „H", 8.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 8.30 „Daleko od Moskwy", 8.55 Muzyka por., 9.15 Audycja Zw. Naucz. Polskiego, 9.30 „Wszechnica Radiowa", 9.50 (Ł) Koncert życzeń (cz. III). 10.40 PRZERWA. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy, 14.40 (Ł) Koncert rozrywkowy, 14.55 (Ł) Skrzynka ŁRR, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Poczta Wujka Bolka", 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt, 15.30 „Telefon i dr. Oj — boli" — bajki dla dzieci. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.15 „O młodych sportowcach czeskich", 16.30 Andycja świetlicowa, 16.45 „Przy sobocie po robocie", 17.45 drugi dziennik południowy, 18.15 Koncert Orkiestry Koła Muzyków PZPR, 18.45 Audycja Komisji Centralnej Związków Zawodowych, 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski", 19.30 Utwory Benjamina Brittena, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.50 „W laboratorium najstarszego uczonego radzieckiego". 21.00 Koncert, 21.45 „Kabaret Paryski", 22.00 „Karnawał Robotniczy", 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Dc. „Karn. Robotniczego", 0.50 Program na dzień następny, 1.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. IV), 1.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Poranek symfoniczny

W niedzielę, 20 bm., godz. 12.15 odbędzie się w Filharmonii Miejskiej (Narutowicza 20) XIX Popularny Poranek Symfoniczny. Wystąpią gościnnie: **Roman Mackiewicz** — dyrygent i **Aleksander Poleski** — skrzypce. W programie poranku m. in. melodyjny Koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego oraz II-ga Symfonia D-dur Beethovena. Bilety w cenie od zł. 33 — do zł. 220 — sprzedaje kasa Filharmonii codziennie od 10 do 13.

DYŻURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 Krasiński, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Ryte, Piotrkowska 67 — Wagner.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet"

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 i 19,15 dwa przedstawienia współczesnej sztuki amerykańskiej Arthura Millera pt. „Synowie".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 19, w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.30, sztuka w trzech aktach Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ" w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

kina

ADRIA — „Wielkie Nadzieje".
BAŁTYK — „Wielka Nagroda".
BAJKA — „Zagubione Dni".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 12."
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Skarb".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoii".
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna".
ROMA — „Siódma zasłona".
REKORD — Dla młodz. „Wyspa skarbów", dla dorosł. — „Lekkomyślna siostra".
STYLOWY — „Znak Zorro".
ŚWIT — „Ojczyzna".
TĘCZA — „Jasna droga".
TATRY — „Zuch Dziewczyna", Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Jasna droga".
WŁÓKNIARZ — „Renegat"
ZACHĘTA — „On czy ona".

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

W dniu 24 b. m. o godz. 17-tej nastąpi otwarcie drugiego kursu języka rosyjskiego dla zaawansowanych, przy Okreg. Ośrodku Dydakt. - Naukow. jęz. ros. w Łodzi, przy Al. Kościuszki 71.

Teodor Dreiser 69

Tragedia Amerykańska

Nie można powiedzieć, żeby Clyde okazał tyleż zaufania Jephsonowi, co i Belknapowi, co nie mogło oczywiście przychylnie usposobić pierwszego, mimo to jednak Clyde wyczuł w nim zapał ku sprawie i wielkie zawodowe, a może nawet emocjonujące zainteresowanie. Po chwili więc patrzył na młodszego prawnika częściej niż na Belknapa, czując, że on więcej zrobić może dla niego.

— Odczuwał pan chyba, że listy, które do pana pisała panna Alden, były silne w wyrazie? — zapytał Jephson po wysłuchaniu historii Clyda.

— Tak, czułem to.

— Są smutne i mogą wzruszyć każdego, kto nie zna wszystkich faktów. Mogą źle usposobić sąd do pana, zwłaszcza w porównaniu z listami panny Finchley.

— Pewnie — odrzekł Clyde — Roberta wszakże nie zawsze była taka. Zmieniła się tak bardzo, gdy znalazła się... w kłopocie. Chciałem, żeby mi dała spokój, i wtedy pisała takie listy.

— Wiem, wiem. To jest właśnie punkt, nad którym musimy się dobrze namyślić i może nawet użyjemy go w obronie. Gdybyśmy mogli w jakiś sposób dostać te listy — zwrócił się do Belknapa. — Żyłeś pan jednak z nią coś około roku — spojrzał na Clyda — prawda?

— Tak.

— Czy przez cały czas pożycia z nią, a może przedtem, nie zauważył pan, by miała inny stosunek z jakimś innym młodym człowiekiem?

Clyde zorientował się, że Jephson nie zawahał się podsunąć mu myśli, która mogłaby ułatwić obronę. Nie przyjął jej jednak z zapałem, przeciwnie, odpowiedział z niekłamanym oburzeniem. Jakżeby mógł, znając czysty charakter Roberty, posługiwać się takim kłamstwem? Nie chce korzystać z takiej insynuacji i nie będzie zeznawał fałszywie!

— Nie. Nie słyszałem nigdy o czymś podobnym. A nie tylko nie słyszałem, lecz wiem na pewno, że nie miała nikogo!

— Doskonale! to się ustala! O ile sądzić mogę z jej listów, mówi pan prawdę. My jednak musimy znać fakty, a wielkie to miałoby znaczenie dla pana, gdyby było inaczej.

Clyde nie był pewien, czy ten prawnik chce zwrócić jego uwagę na wartość tego pomysłu, czy nie sądził jednak, że nie warto się nad nim zastanawiać. O, gdyby ten adwokat chciał go wziąć w obronę. Tak inteligentnie wygląda!

— Chciałbym jeszcze pana o coś spytać — odezwał się znów Jephson tym samym twardym, inkwizytorskim tonem, wyzutym ze wszelkiego współczucia czy litości. — Czy przez cały czas znajomości z panem lub jeszcze przed zawiązaniem ściślejszych stosunków czy też potem nie pisywała do pana jakich przykrych, grożących czymś listów?

— Nie, proszę pana, nigdy nic podobnego nie pisała. Prócz tych paru ostatnich... rzeczywiście ostatnich...

— A pan pisywał do niej?

— Nie. Nie pisywałem nigdy.

— Dlaczego?

— Po co? Pracowała ze mną w fabryce, widywaliśmy się ciągle, a teraz, gdy wróciła do domu, bałem się trochę...

— Rozumiem.

W dalszym ciągu swego zeznania Clyde jednak opisał Robertę jako osobę nie zawsze odznaczającą się łagodnym charakterem. Bywała w swych zamierzeniach stanowcza i uparta. Nic ją nie obchodziło, że zmuszając go do małżeństwa z sobą rujnuje mu przyszłość pod każdym względem, że on straci przez nią posadę, z której przecież mógłby dawać i na jej utrzymanie. Jej upór właśnie przyczynił się do całego tego nieszczęścia... Panna Finchley zaś — w głosie jego można było wyczuć wielki entuzjazm, na co Jephson zwrócił uwagę — gotowa była wszystko dla mnie poświęcić!

— Kochał więc pan naprawdę gorąco pannę Finchley?

— O, tak!

— I przestał pan kochać zupełnie Robertę po poznaniu się z tamtą?

— Naturalnie. Nie mogłem jej już kochać.

— Rozumiem — mruknął Jephson, uroczyście kiwając głową, a myśląc, że za żadną cenę sąd się o tym dowiedzieć nie może. Może i lepiej będzie przychylić się do zdania Belknapa o tym wzburzeniu umysłowym Clyda, a łatwo to będzie można wytłumaczyć trudną sytuację, w jakiej znalazł się ten chłopiec.

— Mówił pan coś, że gdy tego dnia znalazł się pan z nią w łódce, przyszła jakaś chwila, kiedy pan nie wiedział, co się z nim dzieje i niechcący ją wtedy uderzył.

— Tak, proszę pana. Naprawdę tak było.

Tu Clyde znów obszernie wytłumaczył dziwny stan swego ducha tego dnia.

— Wierzę, wierzę panu — odrzekł Jephson, jakkolwiek daleki był od tego, żeby mu wierzyć zupełnie. — Niech pan jednak zrozumie, iż żaden sąd rozważywszy wszystkie okoliczności nie uwierzy panu... Jest tyle rzeczy niezrozumiałych i my nie będziemy mogli ich wytłumaczyć. Sam nie wiem, co z tym zrobić... — zwrócił się znów do Belknapa. — Te dwa kapelusze... walizka... chyba, że staniemy na gruncie chorobliwego stanu. Nie wiem jeszcze sam... Czy w pańskiej rodzinie nie zdarzyły się wypadki umysłowej choroby? — spytał Clyda.

— Nie, proszę pana. Nie słyszałem przynajmniej o tym nigdy.

— Czy żaden stryj, wuj a może dziadek nie miewał jakich szalonych pomysłów albo coś podobnego?

— Nigdy o niczym podobnym nie słyszałem.

— A jak pan sądzi, czy pańscy krewni tutaj bardzo byliby niezadowoleni, gdybym zwrócił się do nich z tym pytaniem?

Ɖ—032540